Nr 86. Dnia 18 kwietnia. Piątek. Dnia 6 (18) kwietnia 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Apolonjusza M.
Jutro: Ś. Hermogenesa M.
Niedziela: Ś. Sulpicjusza M.
Poniedziałek Ś. Anzelma B.

Wschód słońca o godzinie 5 minut —
Zachód „ „ 7 „ 1

Długość dnia godzin 13 minut 53
Przybyło „ „ 6 „ 18

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ŚŚ. Sotera i Kaja.
Środa: ŚŚ. Wojciecha B. i Grzegorza M.
Czwartek: Bony P., Jerzego M. i Fidelisa K.
Piątek: Ś. Marka Ewangelisty.

— W przyszłą niedzielę, podczas uroczystości odpustowej Arcybractwa Pięciu Ran Zbawiciela, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, słowo Boże głosić będą:

w czasie Summy JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha,

zaś podczas Nieszporów JX. Juljan Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

— Pojutrze też, o godzinie 9-tej zrana, odbędzie się w kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, doroczne dziękczynne Nabożeństwo członków Zgromadzenia drukarzy warszawskich.

Z Paryża.

Kochany redaktorze! *)

O kimże ma mówić dzisiejszy korespondent literacki, jeżeli nie o tym, który upatrzywszy pomyślną dla siebie chwilę, taki dał wystrzał, że aż wszystkie piśmiennicze szyby się zatrzęsły.

Tym śmiałkiem jest p. Emil Zola, przestrach jednych, przedmiot uwielbienia drugich, chociaż jak mówi klasyczny tragik:

Nie zasłużyłem, panie, pracą mą zajęty
Ani na te zaszczyty, ani na te wstręty.

P. Zola—a mało osób może wie o tem—przed napisaniem „Szlachtuza“ znajdował się jeszcze w tej nieokreślonej sferze, w której religja chrześcijańska umieszcza niewiniątka co jeszcze na świat nie wyjrzały i nieznane są nikomu, nawet własnym rodzicom. Nie dziwcie się więc, że taka nieświadomość o nim ogółu ciążyła mu wielce. Zapragnął więc odważnym wysiłkiem rozedrzeć tuman mgły, który go przysłaniał. Uczynił to w sposób gwałtowny, i jak każdy, który chce zadać cios bardzo silny, przesadził w uderzeniu, waląc mocniej, niż sam nawet zamierzał.

Bo zważcie to dobrze. P. Zola jest dzisiaj i pozostanie bądź co bądź autorem „Szlachtuza“, rozpowszechniaczem języka złodziejskiego, Homerem ulicznego błota. I napróżno będzie się on starał przeciwko temu oddziałać. Niech sobie jak chce woła, że jest artystą i że pisze dla sztuki, rozsądni ludzie ruszać będą na to ramionami. Jeżeli zechce oczyścić trochę swój repertuar literacki, to zginie jak mucha. I mamy już tego przekonywający dowód na niepowodzeniu, jakiego doznała powieść jego „Kartka miłości“, w której chciał być wyłącznie obserwatorem. Powieść ta napisana z talentem i daleko lepsza od „Szlachtuza“ doczekała się zaledwie dwóch wydań, podczas kiedy ten ostatni liczy ich od pięćdziesięciu do sześćdziesięciu.

Obecnie ma wyjść z druku nowa powieść pióra p. Zoli p. t. „Nana“.

Rozjątrzony obojętnością z jaką publiczność tutejsza przyjęła „Kartkę miłości“, Zola wypłynął pełnemi żaglami na zbadane już przez siebie przestworza.

I nie śmiałbym, wierzajcie mi, obznajmiać was z treścią początkowych rozdziałów „Nany“, które szczęśliwym wypadkiem zdarzyło mi się przeczytać...

A jednak spróbuję coś o tem powiedzieć. Wiedzcie więc, iż głównie króluje tam na każdej karcie wyraz, który Wiktor Hugo włożył w usta Cambronn'owi w jednym z najpiękniejszych rozdziałów swoich „Nędzników“... Niechaj to wam wystarczy i da wam wyobrażenie o całości, nie odznaczającej się bynajmniej wonią wykwintnych buduarów.

To wszystko dozwala się obawiać, że Zola da się pociągnąć coraz dalej na drogę ekscentryczności bądź co bądź.

A jednak jest to pisarz rzeczywistej wartości, nietylko już dla tego co zdziałał, ale dla uporu i silnej woli jakie wykazuje w przeprowadzeniu swoich planów.

Mogę nawet dostarczyć pod tym względem czytelnikom *Kurjera Warszawskiego* dokument tem ciekawszy, że jest zupełnie nieznany u nas.

Rzecz tak się ma.

W roku 1868 Zola zaproponował wydawcy Lacroix publikację serji opowiadań o rodzinie Rougon Macquart i wręczył mu zarazem dokładnie obrobiony plan całego dzieła.

Ten plan stanowi właśnie najlepszą obronę Zoli, dowodzi bowiem lepiej od wszystkich krytyk upieranie się jego przy przeprowadzeniu raz powziętej idei. Cały ten zarys spisany był na kilku luźnych kartkach. Obecnie są one w mojem posiadaniu i mogę wam je zakomunikować. Sami osądzicie jak wielkie zajęcie mogą one budzić głównie z punktu zapatrywania się na dzieje piśmiennictwa, a powtarzam wam, nie zostały podane we Francji do wiadomości publicznej, stanowią bowiem pod pewnym względem poufny tylko dokument. Niechaj jednak niedyskrecja, jaką popełniam w tej chwili, cięży na własnem mojem sumieniu i...

oto *corpus delicti*.

Rzecz cała spisana ręką p. Zoli.

Rougonowie Machardowie (*sic*).

Wielki romans obyczajowy i studjum charakterów w dziesięciu epizodach. Każdy epizod będzie stanowił tom cały. Epizody te wzięte osobno będą oddzielnemi opowiadaniami, z których każde posiadać będzie własne swoje rozwiązanie, będą jednak one związane jedne z drugiemi silnemi węzłami, które z nich czynić będą skończoną całość.

Dzieło całe opierać się będzie na dwóch ideach.

1) Studjować w rodzinie kwestje wpływu krwi i otoczenia. Śledzić krok za krokiem wpływy, które nadają dzieciom jednych rodziców oddzielne namiętności i charaktery, na skutek połączeń i odmiennych warunków życia. Jednem słowem zgłębiać do dna całą otchłań życia, w którem wyradzają się wielkie cnoty i wielkie namiętności, a uczynić to według wszelkich wymagań metodycznego porządku, trzymając się wątka nowych odkryć fizjologicznych.

2) Studjować przebieg i wpływ drugiego Cesarstwa, począwszy od zamachu stanu aż do dni naszych. Wcielić w pojedyńcze postacie całą społeczność nowoczesną, bohaterów i zbrodniarzy. Opisać jednem słowem całą epokę społeczną w faktach i namiętnościach, a opisać ją w tysiącu szczegółach wypadków i obyczajów.

Dzieło, zasadzające się na tych dwóch studjach, jednem fizjologicznem a drugiem społecznem, wykaże nam w całości tegoczesnego człowieka. Z jednej strony będę się starał objaśnić ukryte sprężyny i nici, które wprawiają w ruch lalki ludzkie; z drugiej będę opisywał słowa i giesta tych lalek. Tym sposobem, obnażywszy serca i mózgi, wykażę łatwo dlaczego owe serca i mózgi działały w ten lub ów a nie w inny sposób.

Weźmy naprzykład pod rozbiór rodzinę Rougon Machard.

Z łona jej powstają różne dzieci: złe i dobre. Głównie we wpływie krwi szukam źródła tych temperamentów, raz podobnych do siebie, to znowu różniących się w dziwny sposób. Wyjaśniam ten pozorny nieład charakterów, dowodzę jakim sposobem z drobnego kółka rodzinnego wyrasta kilkanaście jednostek, które na pierwszy rzut oka wydają się zupełnie odmienne jedne od drugich, ale które po głębszem zbadaniu stwierdzają ściśle związki, jakie ich zapewne łączą pomiędzy sobą.

*) Znany dobrze w nowoczesnej literaturze autor francuzki, którego pierwszy list dziś ogłaszamy, przyrzekł nam stałe i wyłączne współpracownictwo; sądziliśmy bowiem, że nieobojętnem będzie dla czytelników zaznajomienie się z ruchem literackim, artystycznym i społecznym głównych ognisk europejskich.

WYPRAWA PO SUKCESJĘ.

Obrazki z Podola

przez

AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 85)

Nie mięszając się do dalszej rozmowy tych panów, do której mię też nikt nie zachęcał, słyszałem jednak jak przez ich usta przechodziły krocie i dziesiątki tysięcy rubli. Ten zarobił tyle a tyle, ten bierze pensji tyle a tyle, temu żona wnosi posagu pół miljona, ten znów sprzedaje ośm tysięcy korcy pszenicy — co razem wzięte, porównawszy z dziesięcioma tysiącami rubli które miałem odebrać w spadku, wydało mi się tak kolosalnem, że drobna postać moja zaczęła przed samym sobą maleć coraz bardziej — aż w końcu stopiła się na zero wobec tych miljonów.

Przyznam, smutno mi się zrobiło na sercu — iluzja pewnej zamożności, jaką sobie razem ze spadkiem wyrobiłem, rzedniała przedemną, jak owe dymy wonnego kadzidła znikające w fantastycznych zwojach pod sklepieniami wysokiej świątyni, po których tylko zostaje pamięć zapachu — nic więcej.

Lecz w takich razach, obok podobnego smutku, rozbudza się energja człowieka, i staje obok w postaci ambicji, czasem zazdrości, a najczęściej — żądzy... Dlaczego i ja nie mam popróbować? — myśli sobie taki zawiedziony marzyciel. — Czuję, siły mam lepsze od wielu innych, zdolności zaprzeczyć sobie nie mogę... Jeżeli ten a ten w porównaniu z moim rozumem i wykształceniem mógł, dlaczegożby mnie się nie powiodło?

Otóż wśród takich rozmyślań i oddaniu sobie należnej sprawiedliwości zbliżyłem się do salonu, w którym rozpoczęto tańce. Oczy moje instynktownie zaczęły szukać panny Melanji, a gdy spostrzegłem siedzącą pod lustrem obok matki i pani Sokołowskiej, naraz czy skutkiem spożycia pasztecików ze ślimaka, czy może pewnego oswojenia się z jej brzydką i złośliwą twarzą, dość, że wydała mi się zdaleka nie tak rażącą, a nawet czarne, wypukłe oczy inteligentnemi.

Już kiedy mówić prawdę, to mówić; obok tej poziomkowej twarzy stał mi ów las, graniczący z cukrownią i dwa tysiące pięćset morgów ziemi zdolnej pod buraki. Odpychałem ja wprawdzie jak mogłem te akcesorja, ale napróżno; bo jeśli odrzuciłem na bok wyobrażenie szumu drzew w tym lesie, to znów powracało ono albo pod formą przestrzeni, albo pod formą ciekawości, ile też na jednym morgu może być sztuk dorosłych dębów? No, to przecież nie były żadne interesowne i do osoby panny Melanji odnoszące się marzenia — to tylko prosta ciekawość myślącego i badającego umysłu.

Obecność mamy i drugiej pani nie była mi na rękę, a tymczasem krzykliwy głos klarynetu w orkiestrze doprowadzał mię do pasji.

Pięciu brodatych żydów osadzono we drzwiach sąsiedniego pokoju, a ci zaufani w swoją latyczewską sławę, nie żałowali ani ust ani rąk, i nie grali, ale prosto powiedziawszy rżnęli swoją sztukę, wybijając takty to nogami, to głową, to wreszcie całą figurą. Widocznie artyści ci rozkoszowali się grą swoją. Że basista piłował basetlę — nie dziwię się, ale dlaczego ten klarynet tak krzyczał przeraźliwie, tego sobie wytłómaczyć nie mogę. Dziś jeszcze, gdy wspomnę wydęte czerwone policzki ryżego artysty, jak tupiąc nogami całe swoje płuca chce wpakować do tego instrumentu, zatykam sobie uszy na ten rozpaczliwo-dziki wrzask jego... Sam dyrektor, grający z żydowską fantazją na skrzypcach, przy zwrotach zakrawających na *majufes*, wtóruje jeszcze głosem całej harmonji.

— To panie grają hę? — zaczepia mię czerwony jak burak pan Zygmunt — tak panie u nas na Podolu, z szykiem!

Widziałem różne tańce na świecie i w prywatnych domach i na wielkich balach i pod trzema murzynami nawet, lecz coś podobnie hałaśliwego, tupiącego i zawadjackiego jeszcze mi się nie zdarzyło podziwiać. Wprawdzie baterja z butelkami wina, do której bardzo często udawali się tańczący, dodawała wiele animuszu i energji, lecz i starsza generacja nie ustępowała w kłapaniu butami o posadzkę.

Mój pan Zygmunt, kuzynek Mikołaj i pan Leon z długiemi połami fraka, rej wodzili. Znajome mi już dwa żółte garnitury, owe właścicielki szwajcarskich zamków, zdawały się w objęciach pana Mandolińskiego istnemi marjonetkami. Co on z niemi wyrabiał — to trudno opisać; wystawiwszy naprzód głowę z wyszczerzonemi zębami, potrząsając lwią grzywą spadającą mu nieustannie na oczy, nie tańczył ale po prostu jezdził niby po stepie ze swoją tancerką,

Całe społeczeństwo kształciło się w ten sam sposób; rozpatrując ściśle życie na zasadzie nowych metod scientyficznych wykazuje wątek, który matematycznie od jednego człowieka prowadzi do drugiego. A gdy już cały wątek ogarnąłem, kiedy trzymam w ręku całą gromadę społeczną, staram się ją wprowadzić w działanie. Pokazuję jak ona działa we wspólności pojedyńczych usiłowań, postępując od dobrego do złego i obliczam sumę zachceń pojedyńczych jednostek przez skutek usiłowań jaki całość osięga.

Drugie cesarstwo posłuży mi za ramy do tego obrazu; postacie, które wprowadzam, rozwijać się będą na tem tle, według logiki charakterów, związane jedne z drugiemi, a posiadające jednak każda swoją wyłączność osobistą; staną się one typowymi aktorami, uosobistniającymi całą epokę.

Będzie to rozbiór charakterów ludzkich i historja zarazem.

Nie należy sądzić według nakreślonego planu, iż dzieło całe będzie na sobie nosiło cechę twardego i surowego traktatu filozoficznego, albo rozprawy ekonomiczno-politycznej.

Owszem, praca moja, tak jak się mnie obecnie przedstawia, posiada wszelkie warunki życia; to, co powyżej wypowiedziałem, tycze się tylko ogólnego szkieletu dzieła.

Każdy epizod, każdy tom zawierać będzie akcję silnie udramatyzowaną, pod którą myśliciele będą mogli doszukać się ogólnej idei, ale która dla wszystkich wogóle przedstawiać będzie bardzo silne zajęcie.

Jeżeli zaś mam tu określić jednym wyrazem doniosłość całego dzieła, to powiem, że pragnę nakreślić nasycenie całej rodziny, w gorączce apetytów rozbudzonych przez drugie cesarstwo.

Charakterystyką chwili jest niecierpliwość użycia, potrącanie się wzajemne różnych ambicyj, szybkie wzrosty majątków i szybsze jeszcze bankructwa; jednem słowem, cała ta orgja duszy i ciała, która się rozpoczęła od zamachu stanu, a winna swój początek szkodliwym wpływom.

Rougonowie Machardowie będą uosabiać epokę, całe cesarstwo.

Popychani miłością własną, rozuzdani na wszelkiego rodzaju wybujałe zachcenia, skorzystają oni z zamachu stanu, żeby rzucić się na łupieztwo majątków, zaszczytów i chwały.

A im więcej będą się nasycać, tem bardziej głód ich rosnąć będzie.

Rozkoszować się będą oni nadużyciem ciała i nadużyciem myśli.

Ciało ulegnie rozuzdaniu spekulacyj, złodziejstw, niskich intryg, jawnej rozpusty i zbytku książęcego; myśl pognębi się kretynizmem inteligencji, nowoczesną gorączką sztuki, i chorobliwemi wymysłami mózgu do szaleństwa dochodzącemi.

A skutek z tego wszystkiego następujący:

Rougonowie spłoną jak wszystko co się samo przez się niszczy; duch ich i ciało wycieńczą się w trzech pokoleniach, bo za szybko żyli.

Streszczając się dodam, że Rougonowie są dziećmi cesarstwa, które rozluźniło wszystkie apetyty i wszystkie ambicje.

Wpływy czasowe połączywszy się z wpływami krwi, powiodą ich do kretynizmu i obłąkania.

Rozejrzyjmy się tylko wokoło siebie a przekonamy się, że rodzina tego rodzaju uosobistnia całą naszą epokę.

Wykład planu swojego dzieła zakończył Zola w roku 1868 tym złowróżbnym frazesem.

Było to więc rzeczywiście dzieło człowieka zrozpaczonego, który utracił wiarę w ludzkość i nadzieję poprawy.

Podług tej teorji, dzisiejsza chorobliwa epoka prowadzi do rozbestwienia i do śmierci.

Czytelnicy *Kurjera* wybaczą mi, że w tym pierwszym liscie podstawiłem im prozę Zoli zamiast mojej.

Nie myślę jednak pozbywać się moich praw sprawozdawcy i postaram się dowieść w przyszłych moich listach, że wyłącznym celem literatury nie jest obnażać i rozjątrzać rany, ale łagodzić je i goić.

Jules Lermina.

Z POWODU ARTYKUŁU „NIEDOLA W PRACY”.

—Y— Pomieszczając przed kilkoma miesiącami artykuł nasz p. t. „Rozrzutność w biedzie“, mieliśmy jedno szczere pragnienie.

Szło nam mianowicie o to, aby głos nasz znalazł jakikolwiek oddźwięk w sferach rzemieślniczych i z przyjemnością widzimy, że tak się stało.

Rzemieślnik pan S. M. w nr 77 *Kurjera* odpowiedział na uwagi nasze artykułem „Niedola w pracy“; artykuł zaś ten, obok szczerej w wielu razach prawdy, zawiera w sobie tyle bolesnego dźwięku i dotyka kwestji tak doniosłej, że niepodobna go bez odpowiedzi zostawić.

Pan S. M. ogół rzemieślników dzieli na trzy kategorje: jedni, którzy nie pracując pilnie, marnują grosz jaki im się uda wyłudzić od majstrów; drudzy, którzy przy pracy nie mogąc się dobić lepszych warunków bytu, oddają się pijaństwu „z rozpaczy“; i wreszcie do kategorji trzeciej należą ludzie, którzy, pracując uczciwie i oszczędzając, do niczego jednakże dojść nie mogą i żyją w biedzie.

Że podział taki jest w zasadzie słusznym, temu bynajmniej nie myślimy zaprzeczać.

Rzeczywiście bowiem, jak z jednej strony często można widzieć pracowników chętnych, pilnych, wytrwałych a mimo to borykających się ustawicznie z troską o chleb powszedni, tak z drugiej znów łatwo jest pojąć, że człowiek bez oświaty i bez gruntowniejszych zasad moralnych a przytem zahukuny w pierwszej swojej młodości w barbarzyńskim „terminie“, przy pierwszem niepowodzeniu popada w szał i pragnąc choć na chwilę zapomnieć o gryzącej go trosce, zalewa ją w szynku, bez względu na to nawet, że na ów grosz zapracowany czekają: żona i głódne dzieci.

W istocie los takich ludzi dla nikogo nie może i nie powinien być obojętnym.

Gdzież więc jest główna złego przyczyna?

Pan S. M. krótko odpowiada na to; oto przyczyną jest „*nizka płaca rzemieślników*, nie wystarczająca wcale już dziś, przy wygórowanych cenach artykułów pierwszych potrzeb życia, na najskromniejsze ale poczciwe i przyzwoite wyżywienie rodziny“.

W tem krótkiem powiedzeniu mieści się kwestja, nad rozwiązaniem której pracują najdzielniejsze umysły, ale co do istoty której w każdym niemal stronnictwie zachodzą pewne różnice.

Nie zawahalibyśmy się nawet powiedzieć, że na cenę pracy rzemieślnika w każdym kraju wpływają bardzo różne warunki a wzgląd ten szczególnie do naszych stosunków rzemieślniczych daje się odnieść.

Kiedy na zachodzie, przy ogromnie rozwiniętym przemyśle fabrycznym, stan rzemieślniczy stał się klasą bardzo poważną liczebnie i kiedy tam daje się uczuwać nieraz pewien nadmiar rąk uzdolnionych do pracy w fabryce lub w warsztacie, u nas jest *jeszcze* inaczej.

Przemysł fabryczny czyni dopiero pierwsze kroki, a rzemiosła zaledwie wydobywają się z powijaków rutyny, wchodząc rzeczywiście na szerszą drogę postępu.

Niezależnie wszakże od tego, niema zapewne kraju w Europie, któryby dla rozwoju przemysłu i rzemiosł miał równie sprzyjające widoki, jak my je dziś mamy.

Przed nami, przy ułatwionej komunikacji, stoi cały wschód otworem; a potrzeby jego są tak liczne, że gdyby się cały nasz kraj zamienił w jedną wielką fabrykę, to jeszcze nie brakłoby jej roboty.

Praca więc rzemieślnicza ma u nas wielką przyszłość przed sobą; żądanie jej musi być wielkie, a przy żądaniu i zapłata z konieczności stać się musi bardziej odpowiednią.

Dlaczego jednak tak nie jest dzisiaj?

Dlaczego, mimo widocznego już rozwoju fabryk i i warsztatów, płaca rzemieślnika jest w istocie, i jak to zresztą pan S. M. na cyfrach wykazuje, na opędzenie najskromniejszych nawet potrzeb nie wystarczająca?

Chcąc *choć w części* odpowiedzieć na to, musimy wziąć pod uwagę dwa względy:

1) Napływ rzemieślników z zachodu i

2) Osobistą wartość przeciętnego rzemieślnika polskiego.

Każdy, kto śledzi rozwój naszego przemysłu, zgodzić się musi, że, dzięki brakowi ducha przedsiębierczości wpośród nas samych, inicjatywę w tym rozwoju biorą głównie przedsiębiorcy i kapitaliści obcy.

Fakt ten sprowadza w logicznem swem następstwie inny, mianowicie, że, w miarę powstawania u nas nowych zakładów przemysłowych, pomnaża się i liczba rzemieślników napływowych, sprowadzanych zwykle przez współziomków.

Oprócz zaś tego panowie zagraniczni kapitaliści mają ten... zwyczaj, że robotnikom sprowadzanym dają z zasady (!) lepsze wynagrodzenie niśli rzemieślnikom tutejszym, których spychają zwykle na plan ostatni.

Fakta tego rodzaju są znane dość powszechnie, ale... zdarza się i inaczej jeszcze; zdarza że ktoś z naj-

---

I w prawo, i w lewo, i naprzód i w tył zamiatał nią na wsze strony, zgięty jak żołnierz do ataku na bagnety. Kwiaty z włosów, koronki z szyi, falbany z sukien leciały jak grad dokoła — on nic nie widział, tylko wciąż jezdził i jezdził z całą zajadłością...

Mamie rzeczonych panienek, poważnej matronie w bronzowej aksamitnej mantylce z dwoma językami na przodzie, widziałem, oczy się śmiały z radości, ile razy pan Zygmunt, sadzając obok panienkę, zakręcił w ten sposób, że ogon lekkiej sukienki musnął ją po twarzy, i nic dziwnego; pan Mandoliński był pożądaną partją — miał jeszcze niesprzedane sterty pszenicy z zeszłego roku — porządny obywatel.

Muszę przyznać, że kuzynek mój Mikołaj, który dwa lata był za granicą i kształcił swój smak w salonach Szperla, obchodził się z tancerką trochę delikatniej. Leciutko, na paluszkach, przycisnąwszy do siebie panią dyrektorowę i wpatrując się rozkosznie w jej oczy — wywijał nią po mistrzowsku. Sprawnik, brzęcząc ostrogami, kręcił się na manier wojskowy drobniutko, w miejscu; kochany zaś Leonek wyprowadzał z urzędu same mężatki, po staremu, zdaleka, podparłszy z fantazją lewy bok ręką, obracał się z widocznem wysileniem, nie troszcząc się co tam się dzieje z panią baronową. Lecz najpocieszniejszym był mój przyjaciel z zajęczemi oczyma pan Adolf! Biedaczek ten, zasadziwszy kukier na nos, nigdy nie mógł znaleść odpowiedniej luki między tańczącemi parami, ażeby się wysunąć na środek. On umiał zaczynać polkę z jednej tylko nogi, i jak wziął jaką panienkę, tak się zapędzał i zapędzał robiąc pocieszne *prysiudy* przez parę minut nim znalazł wolną chwilę, a w tej chwili wolną lewą nogę... Żartobliwa panna Melanja, podobno kuzynka jego, ile razy do podobnych czat obrał sobie przed nią miejsce — zwykle przy ostatecznym zamachu chwytała go za koniec fraka i tem psuła całą sprawę.

Pani Aleksandrowa z niewinno-gościnną minką, nie odejmując lorynetki od oczu, dyrygowała jednak całą kompanją, dla której ten wieczór był urządzony. Micia, biedna Micia, której serce lgnęło do akcyznego rewizora zasadzonego tak gościnnie do kart, co kilka minut odbierała tajemne znaki i zbliżała się do mamy po rozkaz dzienny. W tem samem położeniu był pan Leon, bo jak pijawka przyczepił się do młodego Sokołowskiego, a obadwaj do tajemnej szafki z Faunem leśnym w pokoju pana Aleksandra, gdzie przezorny przyjaciel kobiet zachował kilka butelek lepszego wina na wyłączny swój użytek. Niezmordowany gospodarz domu, na wzór ajenta giełdowego, dzielił swój czas i pracę między dyrektora banku i panią Sokołowską — syn znowu Mikołaj trzymał w asekuracji panią dyrektorowę.

A baron Szmidt-Müller? Otóż pan baron impertynencko zażartował z wszystkich, założywszy mały banczek w faraona. Przychodziła żona parę razy, przysyłała i pani Aleksandrowa wzywając go do wspólnej zabawy — pan baron udał bardzo zajętego i powtarzając stereotypowo: „w ten moment, za chwileczkę, idę zaraz“, oczami zapytywał partnerów, ile kto stawia.

— Pan nie tańczy? — zaczepiła mię panna Melanja, gdy przesuwając się z kąta w kąt zbliżyłem się w jej stronę.

— Nie umiem tańczyć...

— A ja nie mogę będąc jeszcze w żałobie; proszę, siadaj pan, posprzeczamy się trochę... tu obok na kozetce... Ależ nie obawiaj się pan mojej kokieterji... zresztą niezadługo spędzi go ztąd mama moja... niech tylko spostrzeże...

Szczęściem nie było widać nigdzie pani marszałkowej, a natomiast znaczące spojrzenie pana Aleksandra przypomniało mi obiecaną misję.

— Jakże pani się bawi? — pytam patrząc jej w oczy.

— Wybornie; zdaje mi się, że jestem na placu boju i w charakterze korespondenta do której z gazet... i zachwycona jestem rozkazami naczelnego wodza... wszyscy dotąd wzorowo pełnią swoją powinność... Akcyzny odcięty od Mici, Sokołowska zjada już trzecią porcję lodów, i słusznie... ten piec nieustannie potrzebuje ochłody... a majątek ich ratunku w pożyczce listów kredytowych... Syn jej, na dziś ma pozwolenie oddać się w opiekę pana Leona, z rozkazem nadskakiwania Mici... to wielce ułatwia otrzymanie tej pożyczki za protekcją pana Aleksandra, któremu powinno się zdawać, że działa dla dobra przyszłego zięcia... Otóż wie pan, ten pojedynek mię zaciekawia; i Sokołowska i pan Aleksander oboje są lepsi... Komu się uda?

— Więc pani sądzisz...

— Ależ zapewniam, zapewniam, że tak jest, i że panią Sokołowską, wszechwładną panią swojego syna, z wielką forsą umyślnie po to sprowadzili i wieczór dla niej wydali...

(Dalszy ciąg nastąpi).

lepszemi chęciami dla kraju i ludności tutejszej, otwierając jakiś zakład przemysłowy, sprowadza również rzemieślników z zagranicy, czemże więc to znowu można objaśnić?

Nie chcemy, broż Boże, prawić rzemieślnikom naszym czczych morałów, ale nie możemy pominąć milczeniem faktu, że dzieje się to skutkiem tego, iż wartość osobista robotnika zagranicznego jest ogólnie biorąc większą niśli wartość rzemieślnika polskiego.

Z pominięciem wyjątków, owi rzemieślni y napływowi moją dwa ważne przymioty; są akuratni, do roboty stawiają się punktualnie, nie poniedziałkują, a obok tego są wytrwali i nawet przy dolegającej im biedzie nie tak łatwo „z rozpaczy" oddają się zgubnym nałogom.

Dzięki tej to wytrwałości, niejeden z owych obcych przybyszów, przywędrowawszy do nas przed kilku albo kilkunastu laty z tłomoczkiem na plecach, dziś ma własną fabrykę albo własny warsztat i jest jak to powiadają panem „całą gębą."

Niezależnie tedy od wykształcenia fachowego, pracowitość, trzeźwość, oszczędność i wytrwałość, oto są przymioty większej części rzemieślników zagranicznych, przymioty któremi przybysze walczą zwycięzko przeciw robotnikom polskim.

Dzięki tym przymiotom, — przybysze są zwykle w warsztatach i fabrykach naszych bardziej „poszukiwani" niśli robotnicy miejscowi, więc są i lepiej płatni.

Owa to przeto silna konkurencja rąk obcych, ów napływ rzemieslników z rozmaitych stron Europy a głównie z Niemiec jest jedna z bardzo ważnych przyczyn *praktycznych*, dla których płaca rzemieślnika naszego jest nizką i mimo zwiększającego się zapotrzebowania rąk uzdolnionych wcale się nie podnosi.

Wobec tej konkurencji nawet lepsze uzdolnienie i rzeczywiste przymioty osobiste owej „trzeciej" kategorji rzemieślników tutejszych nie są w stanie wydobyć się na wierzch i dobić się wpośród massy sił obcych właściwego uznania.

Cóż więc pozostaje?

Bez względu na to jak się kwestja robotnicza przedstawia w krajach innych, dla naszych rzemieślników pozostaje *na teraz: zwalczyć konkurencję sił napływowych, przez rozwinięcie w sobie tych przymiotów*, dla których głównie siły te są do nas sprowadzane.

Jesteśmy bowiem przekonani, że nawet przemysłowcy, niezbyt dla naszego kraju życzliwi, wyrzekną się sprowadzania robotników z nad Sprei, jeżeli tylko nabędą przeświadczenia, że takich samych a może i zdolniejszych jeszcze znajdą na miejscu.

Zwalczenie więc moralne najlepiej dziś po fabrykach płatnych sił obcych powinno być na teraz jedną z głównych dążności wszystkich uczciwie myślących rzemieślników polskich, którzy wówczas dopiero, to jest przez wyrugowanie owej konkurencji, mogą dojść i dojdą niezawodnie do *płac wyższych*.

Jeszcze koncert...

—*B*— Dziesięcioletni Karolek Gregorowicz, znany już nieco naszej publiczności z występu w Towarzystwie muzycznem, dawał wczoraj koncert w sali resursy obywatelskiej.

Przesyt koncertów, nieufność do cudownych dzieci, a przedewszystkiem wysokość cen, która poczynającą, choćby nader wybitną zdolność odrazu wyrównywa z talentami europejskiego rozgłosu—wszystkie te przyczyny sprawiły, że mały skrzypek grał wczoraj w pustej prawie sali.

A szkoda — bo gra Karolka Gregorowicza wartą jest słyszenia, a talent, istotny talent dziecka zasługuje na poparcie.

Za pierwszem pociągnięciem smyczka malec przedstawia się jak stworzony do skrzypiec, tyle w grze jego pewności, siły i szyku jakiegoś wrodzonego.

Ton Gregorowicza pełny jest, okrągły, intonacja czysta; prawa ręka dobrze poprowadzona, w lewej technika zastanawiająca względnie do lat małego wirtuoza — zachowanie się spokojne, a przytem uderza słuchacza coś co zdaje się świadczyć, że dziecko zainteresowane jest własną grą więcej, aniżeli wyuczoną lekcją.

To coś — to niewątpliwie talent, który albo świetnie rozwinąć się może, albo uledz losowi wielu w tym rodzaju pięknych obietnic, stosownie do tego, na jaką drogę popchną go ci, którym z natury przypada opieka i czujność nad artystycznym posiewem, złożonym przez naturę w organizacji dziecka.

Wygląd malca, pociągający zdrowiem i siłą, świadczy, że obecny stopień wirtuozostwa przyszedł mu bez wielkiego wysiłku — że pracy dla dziecka lękać się nie potrzeba i że przy dalszych w tym stosunku postępach, Gregorowicz zdobyć może wkrótce to, co inni długiemi latami mozolnych studjów z trudnością nabywają.

Idzie tylko o to, ażeby malec przestał jak najprędzej koncertować, ażeby jak najdłużej nie brał na serjo tytułu „artysty-skrzypka", który mu na afiszu wydrukowano ze znajomością reklamy, ale bez znajomości pedagogji; ażeby mu nie dawano do pokonywania trudności, do których nie dorósł jeszcze jego mechanizm, jak np. „taniec węgierski" Joachima — słowem, żeby Gregorowicz dostał się pod dobry kierunek i z materjałem jaki posiada rozpoczął poważne wykształcenie artystyczne.

Wczorajszy koncert nie przysporzył mu na to środków; być może, iż projektowany w niedzielę poranek odbędzie się w pomyślniejszych warunkach i zgromadzi więcej publiczności, która dbać przecie o to powinna, ażeby zrodzone w kraju talenta nie ginęły marnie z braku poparcia materjalnego.

Panna Łazarowiczówna, uczennica tutejszego instytutu, urozmaiciła program koncertu wykonaniem poloneza Szopena, etiudy Liszta i dziwacznej kompozycji Raffa. Młodziutka pianistka grała poprawnie pod względem technicznym, ale bez żadnego charakteru. Były to po prostu cierpliwie wypracowane ćwiczenia.

Pani Jasinowska wypowiedziała wiersz p. t. „Anioł upadły".

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podobno ze względu na znaczną liczbę wypadków kolejowych, skutkiem gnicia drewnianych podkładów pod szynami, istnieje w ministerjum finansów projekt zastąpienia ich w pewnej części podkładami z żelaza; tak przynajmniej twierdzą gazety rosyjskie.

= W celu zapobieżenia często wydarzającym się wypadkom przy naprawach i odnowieniach domów oraz przy wznoszeniu nowych budowli władza policyjna miasta naszego wydała następujące przepisy:

a) przy budowie rusztowania i pomostów z desek na czas budowy—majstrowie osobiście winni dopilnować akuratności roboty, jej bezpieczeństwa, jak również badać trwałość i wytrzymałość dostarczonego na ten cel materjału;

b) przy tymczasowych schodach oraz przy wiszących na sznurach deskach, służących na pomost do pracy dla robotników, winny być urządzane barjery i balustrady gęsto przeplecione, dla zapewnienia bezpieczeństwa robotnika;

c) do pracy na tych wiszących rusztowaniach oraz w miejscach niebezpieczniejszych używać tylko podmajstrzych i robotników znanych budującemu majstrowi z trzeźwości i doświadczenia;

d) do mycia okien szczególniej na wyższych piętrach — okna z zawias zdejmować, na framugach zaś stawać nie dozwalać:

e) trotuary obok odnawianych domów bezwarunkowo starannie zagradzać i strzedz, aby przechodnie przez niedbałe zagrodzenie przeleść nie mogli.

= Nowe budowle.

Mają stanąć:

na ulicy Targowej, na Pradze, pod nr 174, dwupiętrowy dom frontowy z facjatkami oraz z takąż oficyną;

na ulicy Złotej, pod nr 5119, trzypiętrowy dom frontowy z takiemiż oficynami;

na rogu ulic Kruczej i Wspólnej, pod nr 1651/2, trzypiętrowy dom frontowy;

na rogu ulicy Siennej i placu Witkowskiego, pod nr 5112, dom dwupiętrowy z dwoma oficynami również dwupiętrowemi;

na ulicy Wspólnej, pod nr 1637, trzypiętrowy dom frontowy z dwiema takiemiż oficynami.

= Sprzedaż biletów na koncert szopenowski idzie świetnie; przy kasie ruch wielki od rana.

Komitet, chcąc być w zgodzie z ustawą, dla członków naznaczył połowę ceny na bilety — co było zbyteczną skrupulatnością, zważywszy, że idzie o cel tak sympatyczny naszemu ogółowi.

To też publiczność tym razem nie chce być w zgodzie z komitetem, i do wyjątków zaliczyć można tych, którzy korzystają z przywileju.

Przeciwnie, nasi finansiści dają początek naddatkom, które bez wątpienia wyniosą sumę pokaźną.

Warszawa pierwszy raz ma sposobność okazania czynem, że umie czcić pamięć najgenjalnijszego muzyka i wieszcza swego, który sztandar sztuki narodowej podniósł przed światem całym tak wysoko.

= Ukazały się znacznych rozmiarów reprodukcje fotograficzne obrazów Siemiradzkiego „Wazon i kobieta" i „Rozbitek", wykonane w zakładzie pana Brandla.

= Wkrótce na grobie zmarłego przed laty dziewiętnasta rysownika i malarza ś. p. Jana Feliksa Piwarskiego stanie ozdobny pomnik.

Będzie to płyta z popiersiem wykutem w marmurze przez artystę-rzeźbiarza p. Pruszyńskiego.

Popiersie wykona pan P. podług własnoręcznego szkicu ś. p. Piwarskiego.

Pomnik ten należy się słusznie jednemu z najstarszych naszych artystów.

= W tych dniach w tutejszym sądzie okręgowym rozpatrywaną była przy drzwiach zamkniętych sprawa przeciwko panu Sz. o występek przeciwko czci swej pasierbicy.

Podsądnego bronił kandydat do posad sądowych p. Likert.

Wyrok wydano uniewinniający.

= Wprowadzanie do zakładów publicznych dużych zwłaszcza psów ściśle powinno być wzbronionem.

Niedawno, w jednej z większych cukierni przy Nowym-Świecie, przy dość licznem zebraniu osób, pomiędzy któremi znajdowało się kilka kobiet, dwa duże brytany zażartą wszczęły pomiędzy sobą walkę, której wdanie się miejscowej służby zapobiedz nie mogło...

Dopiero obfite zlanie psów zimną wodą położyło kres tym wstrętnym dla widzów zapasom.

Areną dla psich gladjatorów niech będzie ulica a nie cukiernia, gdzie publiczność zbiera się głównie dla spokojnego przeczytania pism czasowych.

= Zawsze smutnym i uciążliwym jest obowiązek nadzoru nad choremi w nocy...

Lampka nocna i zegarek... oto dwa instrumenty konieczne osobie pilnującej chorego.

Połączenie tych dwóch instrumentów w jeden było oddawna marzeniem wynalazców, dopiero jednak obecnie staranie to uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem.

Widzieliśmy lampkę nocną, osadzoną na obszernym rezerwoarze, w którym obok lampy tkwi cylinder z podziałką—wyznaczoną przez obliczenie ilości oleju lub nafty wypalającej się w przeciągu danego czasu.

Rozumie się, lampka ta musi się palić zawsze, jednakowym płomieniem, ani jaśniej ani ciemniej, od jednostajności płomienia zależy bowiem jednostajność wypalającej się ilości oleju.

Dlatego też wynalazca urządził lampkę tak, iż knot w niej podczas palenia się podnoszony ani spuszczany być nie może.

Lampka taka przed zapaleniem musi być całkowicie wypełniona razem z owym cylindrem.

Obok ogniska lampki znajduje się reflektor tak urządzony, ażeby odeń odbijające się płomienie światła padały na podziałkę na cylindrze i ażeby od pierwszego wejrzenia można było widzieć, ile już czasu lampka się pali...

= Jak kłamać, to już dobrze...

Przy stole kawiarnianym usiadło dwóch pojedynkowiczów i rozpoczęło gawędkę.

— Czy uwierzysz, żem się trzy razy w życiu pojedynkował?

— A ja cztery.

— Za pierwszym razem kula pochyliła mi głowę na lewe ramię.

— To tak jak mnie.

— Drugim znów razem, głowa skierowaną została ku prawej stronie.

— To tak jak u mnie.

— Ale za trzecim razem, sam tego pojąć nie mogę, głowa powróciła na swoje miejsce...

— Dziwna rzecz, to prawda... ale cóż powiesz, kiedym się trzeci raz strzelał, kula, odbiwszy mi się o czoło, zabiła mego sekundanta.

= **Wypadki.**

* Nagła śmierć.

Wyrobnik Juljan Ryszkowski, lat 45 liczący, zamieszkały przy ulicy Górnej, pod nr 1, wczoraj wszedłszy w korytarz domu nr 1, na tejże ulicy, z niewiadomej przyczyny nagle zmarł.

* Spadli z drugiego piętra!

Na ulicy Pawiej, pod nr 39*c*, dwuletnia dziewczynka Laja B. upadła z tej wysokości na bruk tak szczęśliwie, że żadnego szwanku nie poniosła...

Gorzej wyszedł stróż domu nr 4, przy ulicy Nowogrodzkiej, Franciszek M., 63 letni starzec, który spadł ze schodów również z drugiego piętra, przyczem mocno się potłukł i pokaleczył.

* Nieostrożność.

Do młyna, przy ulicy Chłodnej, pod nr 32, przybył wczoraj włościanin ze wsi Józefin, lat 54 liczący i przez nieostrożność porwany został przez główne koło i przyciśnięty takowem do muru.

Przy wypadku tym człowiek ów silnie i niebezpiecznie został pokaleczony.

* Wścieklizna.

Wczoraj, na moście Aleksandrowskim podniesiony został dotknięty atakiem wścieklizny człowiek.

Bliższe śledztwo wykazało, iż jest nim niejaki Jan M., urlopowany żołnierz, który przed trzema tygodniami ugryziony został przez psa.

* Pożar.

* Wczoraj o godzinie kwadrans na ósmą wieczorem przy ulicy Przejazd, w piwnicy domu pod nr 2, zapaliły się rogoże.

Dym począł się już przedostawać na zewnątrz.

O wypadku zawiadomiono oddział nalewkowski.

Ten wyruszył, lecz ogień przytłumili topornicy i kominiarze.

* Przy onegdajszym pożarze na Nalewkach pracowały oddziały straży: nalewkowski i ratuszowy.

P. ober-policmajster polecił im wyrazić uznanie.

* Bójka.

Wczorajszej nocy biedny stróż domu nr 36 na ulicy Twardej sprawdził na sobie owo znane przysłowie: „nie kładź palca między drzwi“...

W tymże domu zamieszkały wyrobnik Michał D. pokłócił się i pobił sąsiadkę i koleżankę swoją Annę W. i jej córkę.

Stróż chciał bijących się rozbroić i wdał się w tę sprawę.

Rozwścieklony D. wydobył nóż i ranił stróża w dłoń lewej ręki; na krzyk jednak przybyli ludzie, rozbroili go i przyaresztowali.

* Kradzieże.

Przy pożarze onegdajszym na Nalewkach nagromadziło się mnóstwo ciekawych jak zwykle.

Zebranie takie to gratka dla rzezimieszków!

Pomiędzy ciekawymi znajdował się niejaki G., który dopiero co załatwiwszy ważną jakąś sprawę miał w kieszeni znaczną sumę pieniędzy, do 1600 rs. dochodzącą.

Pieniądze te skradziono mu...

Sam G. przyaresztował złodzieja, który podobno miał dwóch wspólników.

Ptaszki już w klatce.

* Podrzucenie.

Pod płotem nowobudującego się domu na ulicy Widok pod nr. 7, stróż znalazł podrzucone dziecię płci żeńskiej zaledwie kilkodniowe, zawinięte w dwie spódnice.

* Wypadki z końmi.

Mieszkaniec gminy Wawer wczoraj na ulicy Senatorskiej przejechał 11-letniego chłopca.

W parku łazienkowskim wczoraj masztalerz ujeżdżał konia wierzchowego dowódcy pułku ułanów lejbgwardji.

Koń płochliwy przeląkł się i z mostu Sobieskiego rzucił się ku Czerniakowskiej ulicy.

Jezdziec nie mógł go powstrzymać.

Rozszalałe zwierzę wpadło na drzewo w parku i zabiło się na miejscu.

Jezdziec zrzucony z konia silnie zraniony został w prawą rękę.

— C. i K. austryjacko-węgierski jeneralny konsulat zaprasza niniejszem wszystkich tu bawiących poddanych austryjackich i węgierskich na solenne nabożeństwo, które dla uczczenia srebrnego wesela Ich Cesarskich i Królewskich Mości odbędzie się w kościele św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu, dnia 24 b. m., o godz. 10-tej rano.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Wł. W. rs. 1; dr. P. z Białego-stoku rs. 10 na kościół WW. Świętych; bezimiennie rs. 1, A. K. rs. 2; M. K. kop. 60 dla biednych do uznania redakcji.

— Fotografje znalezione na ulicy Leszno dnia 16 b. m. za udowodnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego*.

— W kościele Opieki świętego Józefa podczas kwesty na wyłączną korzyść towarzystwa świętego Wincentego à Paulo na tacę pań Hortensji hr. Małachowskiej, Ludwikowej z hr. Krasińskich Górskiej i Honoraty Zawiszyny, rzucono obrączkę złotą. Nie wiemy w jaki sposób tego roku sprzedawane będą wszelkie precjoza na tacę składane, lat przecież poprzednich wystawiano je na licytację w sklepie jednego z jubilerów; był to środek najdogodniejszy.

— Jutro o godzinie piątej po południu odbywać się będzie w kasie Banku polskiego obliczenie kwesty wielkotygodniowej, do którego zaprasza się delegowanych: pp. Karola Nowodworskiego, Romualda Dunina, Kazimierza Rutkowskiego, Maurycego Załęskiego, Henryka hr. Skarbka, Antoniego Wernera, Józefa Wiślickiego, Aleksandra Zulińskiego, Tomasza Dybowskiego, Piotra Kowalskiego, Leona Zakrzewskiego, Bronisława Kowalewskiego, Konrada Sąchockiego, Kazimierza Sommera, Józefa Ginetta i Jerzego Bertholdiego. Prezydujący w komitecie kwest **ma nadzieję, że i członkowie komitetu raczą się również** zgłosić dla uczestniczenia przy spisaniu protokółu.

Z Petersburga.

Nowoje wremia podaje następujące szczegóły o zamachu na życie Najjaśniejszego Pana:

Pomoc przybyła szybko.

Po przytrzymaniu złoczyńcy Najjaśniejszy Pan, przeżegnawszy się, raczył wsiąść do powozu przejeżdżającego naówczas tamtędy plac-majora i powrócić do Zimnego dworcu.

Tymczasem przestępca wpadł w omdlenie.

Przy pomocy publiczności przeprowadzono go do zarządu naczelnika miasta, gdzie skonstatowane zostało przyjęcie przezeń trucizny, niebezpieczeństwo jednak przy pomocy energicznych środków zostało usunięte.

Do zarządu naczelnika miasta, gdzie się znajdował złoczyńca, przybył najpierw szef żandarmów jenerał-adjutant Drenteln, następnie Wielcy Książęta Mikołaj i Michał i kilka wysokopostawionych osób.

Najpierw starano się ocucić przestępcę, później zaś zdjęto zeń fotografję.

Przy pierwszem badaniu zeznał on, jak wiadomo, że nazywa się Sokołow i jest urzędnikiem ministerstwa finansów.

Tymczasem wieść o zamachu rozchodziła się szeroko po mieście, a tłumy gromadziły się wszędzie, witając Najjaśniejszego Pana.

Miasto było illuminowane.

Po zbadaniu przestępcy pokazało się, że zamierzał on wziąć truciznę dopiero w chwili gdy zostanie przytrzymany.

Truciznę miał zachowaną w skurupie orzecha, oblepionej woskiem, której obydwie połowy były opieczętowane lakiem.

W chwili gdy go przytrzymano, przestępca połknął jedną taką pigułkę, drugą zaś znaleziono przy nim podczas rewizji.

W zarządzie naczelnika miasta złoczyńca począł womitować krwią, obecni jednak lekarze doktorowie Koszlakow, Trap i Batalin, zadali mu natychmiast skuteczne *antidotum*.

Mniemany Sokołow opierał się temu, tak, że musiano użyć gwałtu.

Truciznę odesłano do laboratorjum chemicznego, zkąd otrzymana została wkrótce szczegółowa relacja o dopełnionej nad nią analizie chemicznej.

Pokazało się, że trucizna użyta przez złoczyńcę, jest jedną z najsilniejszych i doza przezeń przyjęta byłaby dostateczną ażeby przyprawić go o natychmiastową śmierć, w obecnym jednak wypadku trucizna zamknięta w skorupie orzecha była po części zepsuta (zdaje się zwietrzała).

Wskutek tego przestępca mógł jeszcze przy życiu dostać się do zarządu naczelnika miasta, antydot zaś zapobiegł dalszym następstwom.

Ostatecznie o godzinie siódmej wieczorem przekonano się, że trucizna nie spowoduje śmierci denata, wówczas też zgodził się na wypicie szklanki herbaty i wypalenie papierosa.

Przestępca liczy około lat trzydziestu, jest wysokiego wzrostu, szczupły i ma długie blond wąsy; włosy na głowie cokolwiek ciemniejsze.

Co się tyczy nazwiska zabójcy, twierdził on najpierw że się nazywa Sokołow, później Popow, wreszcie jednak przypadek pozwolił odkryć prawdziwe jego miano.

W kieszeni jego paletota znaleziono urywek gazety z napisanem ołowkiem nazwiskiem: „Helena Konstantynówna Sołowiewa“.

Zebrano tedy, za pośrednictwem policji, wiadomości o rodzinie Sołowiewa, przemieszkującej na Kamiennom ostrowie i pokazało się, że składa się ona z 80-letniego ojca, podlekarza Konstantego Sołowiewa, żony jego, trzech synów i jednej córki Heleny.

Jeden z synów jest urzędnikiem komory, drugi znajdował się wówczas w szpitalu, córka zaś pracowała jako nauczycielka prywatna.

Co do trzeciego syna Aleksandra, Sołowiew ojciec objaśnił, że ma on teraz 34 lat, skończył nauki w jednem z petersburskich gimnazjów, był następnie w uniwersytecie, lecz nie skończywszy kursu, otrzymał miejsce nauczyciela wiejskiego w gub. pskowskiej, w pow. toropeckim, zaś jest tu nieobecny.

Zażądano wówczas od Sołowiewa fotografji jego syna i przekonano się, że Aleksander Konstantynowicz Sołowiew i przytrzymany złoczyńca są osobistością identyczną.

Nekrologja.

† W dniu 19 kwietnia r. b. odbędzie się nabożeństwo za duszę ś. p. Marjana **Teskiego,** w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **9-tej** rano, przy ulicy Miodowej, na które rodzina zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —7451—

† W dniu 19 kwietnia, to jest w sobotę, jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Klemensa **Tomaszewskiego,** odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana za spokój duszy jego, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —7314—

† Ś. p. Antoni **Ankiewicz,** magister obojga prawa, radca kollegialny, kawaler orderów, ostanio emeryt, zakończył życie w dniu wczorajszym, o pogrzebie jutro doniesionem będzie.

† Ś. p. Salomea z Konwerskich **Zawadzka,** opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 84, wczoraj zeszła z tego świata; wyprowadzenie zwłok jej odbędzie się dnia **19-go,** to jest w sobotę, o godzinie **3-ciej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —7405—

† W dniu wczorajszym, o godzinie 8-mej rano, powiększył grono aniołków ś. p. Jasio **Bernardelli,** przeżywszy zaledwie lat 2. W nieutulonym żalu pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w dniu **19-tym** kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **2-giej** po południu, z domu przy ulicy Przechodniej nr 2, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —7448—

† Stroskana matka wraz z rodziną po stracie jedynego syna **Antoniego,** ucznia 3-go gimnazjum, niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie szanownym profesorom i kolegom zmarłego, a także wszystkim znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę przy odprowadzeniu zwłok w dniu 12-tym kwietnia na miejsce wiecznego spoczynku.

—7362— *Weronika Stępiń.*

† Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli w dniu 14 kwietnia r. b. odprowadzić na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. męża mojego Ludwika **Weber,** składa serdeczne podziękowanie pozostała w głębokim smutku żona.

† (Spóźnione z powodu smutnego dla mnie przejścia).—Osobom, które raczyły uczestniczyć w odprowadzeniu na cmentarz drogich mi zwłok zmarłego męża mego ś. p. Antoniego **Kuhne,** składam serdeczne podziękowanie, a w szczególności Jksiędzu Otto za słowa prawdy, wygłoszone przy grobie, jak również wszystkim panom wojskowym, którzy raczyli towarzyszyć smutnemu orszakowi aż na miejsce wiecznego spoczynku.—Żona, *Emilja z Einspornów Kuhne.* —7423—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go kwietnia.—Sprzedaż najnowszej powieści Tissota „La Comtesse de Montrecourt“ wzbronioną została na ulicach i stacjach kolejowych.

× **Paryż** 16-go kwietnia.—Znana spółka Meilhac, Halévy i Lecocq wystawiła w teatrze Renaissance komiczną operę „Petite Mademoiselle“; powodzenie tej sztuki było umiarkowane.

× **Berlin** 16-go kwietnia. — Uroczystość złotego wesela cesarskiej pary niemieckiej obchodzoną tu być ma zjazdem książąt niemieckich, monarchów: austryjackiego i rossyjskiego i królów: włoskiego i hiszpańskiego.

× **Berlin** 16-go kwietnia.—Myśl mianowania feldmarszałka Moltkego namiestnikiem Alzacji i Lotaryngji stanowczo zaniechaną została.

× **Rzym** 16-go kwietnia. — Kilka tutejszych dzienników donosi o nowem zbliżeniu się Niemiec do Watykanu.

× **Emmerich** 16-go kwietnia. — Ludność miasta, licząca zaledwie 8,000 mieszkańców, złożyła na powodzian szegedyńskich 1253 marek.

× **Rzym** 16-go kwietnia.—Leon XIII wysłał pismo gratulacyjne do N. Cesarza Aleksandra

× **Peszt** 16-go kwietnia. — Cesarz oddał mieszkańcom Szegedynu tamtejszą cytadelę na własność.

× **Poznań** 16-go kwietnia. — Kolej poznańsko-kołobrzeska otwartą będzie dnia 15-go maja r. b.

× **Lwów** 17-go kwietnia. — Według ostatnich wiadomości, sejm otwarty będzie w maju r. b.

× **Kraków** 17-go kwietnia. — W przyszłą sobotę rozpoczyna tu szereg występów Jan Królikowski.

Przegląd polityczny.

Jakkolwiek wszyscy powtarzają, że projekt mieszanej okupacji się nie udał, że do skutku nie przyjdzie, że mowy o nim być już nie może, — gazety zagraniczne i korespondencje pełne są szczegółów i rozbiorów, i zajmują się ciągle jeszcze okupacją Wschodniej Rumelji.

Wiener Abendpost utrzymuje, że w ogóle okupacja, jako przedwczesny środek zostaje zarzuconą, i dopiero wówczas będzie można ją uważać na serjo, kiedy się po ewakuacji półwyspu bałkańskiego przez rosjan konieczna potrzeba tego okaże. Rozumowanie takie samo się krytykuje.

W Peszcie rozeszła się pogłoska, jakoby Porta przygotowała nowy okólnik do mocarstw, upraszając o upoważnienie posłów bawiących w Konstantynopolu do rozpoczęcia układów z Rządem ottomańskim we wszystkich kwestjach dotyczących uregulowania stosunków wschodniej Rumelji; inaczej rzecz nazywając, Porta ma ochotę do prowadzenia dyplomatycznych konferencyj u siebie w domu

Pol. Cor. dowiaduje się z Konstantynopola o wielkiej radzie mininstrów pod przewodnictwem samego sułtana i przy współudziale najcelniejszych jenerałów armji tureckiej. Telegram dodaje, że także kilku albańskich notablów przypuszczono do rady, której przedmiotem miały być kwestje Wschodniej Rumelji, **zajęcia Nowego Bazaru i układów z Grecją.**

Podobno wysoka Porta rozpoczęła sama wykonanie swojego projektu i zamianowała Aleko-baszę gubernatorem Wschodniej Rumelji, czem wszelako dopiero mniejsza połowa kwestji rozwiązanaby została, gdyż nominacja ta potrzebuje jeszcze aprobaty mocarstw traktatowych. Wyjątkowo co do osobistości wybranej tym razem przez Portę nie należy się obawiać protestu, gdyż kandydat na gubernatora Rumelji ma być *persona grata* u wszystkich rządów.

Według wiadomości z Filipopola, cała brygada milicji przewożonej do zajęcia Wschodniej Rumelji skierowaną została do Burgas, co niejako dowodzićby mogło, że zapowiedziane ustępstwa Porty w propozycji uczynionej mocarstwom, zaczynają wchodzić w dziedzinę spełnionych faktów.

Pewnych wiadomości i szczegółów poręczonych w kwestji wschodniej nie mamy; wszelako domyślać się można, że na drodze dyplomatycznej doprowadzono wreszcie do jakiegoś pośredniego celu.

Deutsche Ztg. donosi, iż hr. Wurmbrand, członek komisji rozgraniczającej Bulgarję, udał się w tych dniach z Wiednia do Konstantynopola z dokumentem upoważniającym posła austryjackiego hr. Zichy'ego do podpisania konwencji z Portą i zajęcia Nowego Bazaru. Wnioskują ztąd, że i Karatheodory-basza otrzymał już podobne instrukcje, co wszelako zdaje się jeszcze przedwczesnem, zważywszy, iż dopiero na wspólnej radzie ministrów miano przedwczoraj rozbierać szczegóły wspomnianej konwencji.

Kwestja ta jest już od dawna pod wpływem jakiejś fatalności i pomimo zachodu polityków austryjackich żadną miarą nie daje się ustalić. Obecnie, kiedy niby to wszystkie końce schodzą się już, spada zapowiedź zbrojnego oporu ze strony albańczyków przeciw austryjackiej okupacji. Ci albańczycy stają się strachem na wróble, który raz na tem, to znowu na innem polu się pojawia; raz przeciw, drugi raz za Portą obstaje.

Pisaliśmy już o deputacji albańskiej, która się wybrała w pielgrzymkę po dworach europejskich z protestem w sprawie odstąpienia grekom Janiny. Telegram z Aten zapowiada w ślad za nią deputację grecką, mającą na celu neutralizować działanie swej poprzedniczki. *Agencja Hawasa* zaprzecza wprawdzie tej wiadomości. Grecja nie nastaje na prawa albańczyków, szanuje ich narodowość, ale domaga się takiego samego uszanowania swoich praw i pretensyj do greckiego Epiru a zwłaszcza Janiny, którą uważa stanowczo za miasto czysto helleńskie.

Agitacje rumeljotów w celu pozyskania dyplomacji europejskiej przeciw wkroczeniu wojsk tureckich do ich prowincji—nie odnoszą wielkiego skutku. W Paryżu Waddington powiedział wprost deputacji, że Rząd francuzki nie może uwzględniać skarg i utyskiwań dążących do naruszenia traktatu berlińskiego.

Nord zaprzecza wiadomości puszczonej w obieg przez niektóre pisma zagraniczne, jakoby hr. Szuwałow wiózł do Londynu propozycje urządzenia ponownych konferencyj dyplomatycznych.

Projekt taki, według *Norda* — nigdy nie istniał; przez pewien czas rozbierano wprawdzie myśl ustanowienia stałej komisji z reprezentantów mocarstw traktatowych, o której jeszcze na zjeździe berlińskim rozprawiano, ale i tego nie proponowano na serjo.

Pester Lloyd popiera wiadomość o blizkich wyborach księcia bulgarskiego i zwraca uwagę na sprytny wybieg zgromadzenia narodowego w Tyrnowie, które chcąc parlament uwolnić od wciśnięcia się żywiołu tureckiego, postanowiło, iż członkiem parlamentu może być tylko ten, kto posiada dobrze język bulgarski i władać nim może w żywem i pisanem słowie. Według ostatniej wersji, wybory oznaczone zostały na dzień 27 b. m.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Petersburg 18-go.—*Praw. wiest.* donosi: Ze względu na cały szereg powtarzających się wciąż zamachów zbrodniczych na życie dygnitarzy cesarstwa i wreszcie na życie samego Najjaśniejszego Pana, mianowani zostaną czasowi jenerał-gubernatorowie w Petersburgu, Charkowie i Odessie ze specjalnemi nadzwyczajnemi prawami. Takież same prawa udzielone zostały jenerał-gubernatorowi moskiewskiemu, kijowskiemu i warszawskiemu.

Petersburg 17-go. — Stan zdrowia Najjaśniejszego Pana jest bardzo dobry. Cesarz spacerował—jak zwykle—w letnim ogrodzie. Stan kupiecki Petersburga uchwalił wybudować kaplicę na miejscu, gdzie zamach został wykonanym. Szuwałow wskutek na nowo rozpoczętych robót, w których bierze udział, odłożył na dni kilka wyjazd swój do Londynu.

Berlin 17-go. — Najjaśniejszy Cesarz rossyjski i Cesarzowa wyjeżdżają 23 kwietnia do Liwadji. Najjaśniejszy Cesarz rossyjski przybędzie tu na uroczystość złotego wesela niemieckiej pary cesarskiej. Oczekiwani tu są także na tę uroczystość cesarz austrjacki i król włoski i hiszpański.

Londyn 17-go. — Anglja i Francja nie wystąpią obecnie nieprzyjaźnie przeciw kedywowi. W Konstantynopolu panuje nawet dobre usposobienie dla kedywa. Mocarstwa zachodnie nie zgodziły się jeszcze względem środków poczynić się mających, a nawet część tutejszego gabinetu z powodów polityki wewnętrznej sprzeciwia się wszelkim środkom, ponieważ naród angielski nie zniósłby nowego zawikłania zagranicznego. Salisbury rozesłał notę, która dość wyraźnie wypowiada zrzeczenie się okupacji mieszanej.

Londyn 17-go. — Według wiadomości z Captowne z daty dnia 1 kwietnia, wyruszyła kolumna wojsk składająca się z 6000 osób wraz z artylerją dnia 28 marca na odsiecz do Ekoves. Jenerał Pearson zawiadomił za pośrednictwem sygnałów, iż znajduje się na czele kolumny. Dnia 27 marca sygnalizował Pearson, iż angielska kolumna oczekuje 45,000 zulusów. Pułkownik Wood zaatakował wzmocnioną pozycję Umbeliniego. Dnia 28 marca anglicy zabrali zulusom bydło, które następnego dnia znowu wpadło w ręce zulusów, atakujących siłą 20,000 wojska obóz Wooda. Walka trwała 4 godziny. W końcu zulusowie zostali odparci. Strata anglików wynosi 7 oficerów i 70 żołnierzy.

Tyrnowa 17-go.— Zgromadzenie notablów rozwiązane w tych dniach. Nowe wybory do skupczyny, mającej się zebrać 30 b. m. rozpisano na 26 b. m. Deputacja z metropolitą Antimos na czele udaje się 24 b. m. do Liwadji, celem złożenia życzeń Najjaśniejszemu Cesarzowi rossyjskiemu z powodu szczęśliwego ocalenia.

Rzym, 17-go.— Dzienniki neapolitańskie donoszą o nagłem odpłynięciu dwóch okrętów wojennych „Formidabile" i „Vedetta" z portu Neapolu, celem krążenia na morzu adryatyckiem. Z Wenecji i Spezzia odpłynęły też podobno okręty wojenne. Prasa upatruje w tem środki celem przeszkodzenia pozornym planom Garibaldiego. Także i *Nazione* donosi, że Garibaldi zamierza przygotować w pobliskiem Ariccia powstanie.

Paryż, 17-go.— Onegdaj rozpoczęło się zgromadzenie doroczne komitetu katolików. Arcybiskup przewodniczył. Chesnelong przemawiał namiętnie przeciw ustawie o nauczaniu; państwo ateistyczne chce wszystko zburzyć. Arcybiskup powiedział: Prawowierni walczą z postępowcami, którzy chcą poniżyć człowieka do zwierzęcia.

Berlin 11-go. — Oprócz Najjaśniejszego Cesarza rossyjskiego ma tu także przybyć cesarz austryjacki na uroczystość złotego wesela cesarza niemieckiego.

Tyrnowa 17-go. — Wczoraj zrana w pałacu zgromadzenia narodowego odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu ocalenia Najjaśniejszego Cesarza rossyjskiego. Obecnym był książę Dondukow i obcy ajenci zagraniczni. Zgromadzenie narodowe musiało odroczyć swoje posiedzenie na dzisiaj, ponieważ prezydent skonstatował obecność tylko 50-ciu deputowanych.

Londyn 17-go. — *Times* dowiaduje się, że Anglja i Francja odraczają akcję tyczącą się Egiptu, prawdopodobnie aż do wykazania tej nietrwałości planów khedywa. Poczem khedywe będzie wezwanym, albo do zamianowania ministrów europejskich albo też do abdykowania. *Times* donosi z Konstantynopola, iż Rossja i Anglja zgodziły się na nominację Aleko-baszy.

Lahore 16-go. — Wymarsz pierwszej dywizji pod jenerałem Mande jest polecony, trzecia brygada pozostaje w Jellabadzie. Jenerał Breigth dowodzi drugą dywizją, Brovne dowodzi korpusem.

Bukareszt 17-go.—Na rozkaz najwyższego komenderującego korpusu okupacyjnego w Bulgarji wysłano znaczne kontygensa wojska a artylerją na granicę wschodnio-rumelijsko-turecką.

Lwów 17-go. — *Gazeta Narodowa* otrzymuje z najlepszego źródła wiadomość, że sejm galicyjski zwołany zostanie dnia 22-go maja.

Belgrad 16-go. — Rząd nie chce zezwolić, ażeby obrady kongresu sławiańskiego odbywały się w Belgradzie. Urządzający ten kongres panslawiści moskiewscy zostaną o tem zawiadomieni.

Paryż 17-go. — Waddington wyjechał wczoraj. Rokowania względem Egiptu zerwano; mocarstwa zachodnie postanowiły zachować się wyczekująco.

Konstantynopol 16-go.— Sułtan zamianował 13-go b. m Aleko baszę gubernatorem Rumelji wschodniej.

Konstantynopol 17-go.—Aleko basza zwrócił się do wielkiego wezyra telegraficznie z prośbą, ażeby mu dozwolił wybrać sobie zastępcę (wice-gubernatora) w Rumelji wschodniej. Decyzja zawisłą jest od sułtana. Cesarski parowiec udaje się do Warny celem sprowadzenia tu Aleko baszy, który przybywa z Bukaresztu.

Petersbnrg 18-go godzina 2 z poł. — *Goniec Urzędowy* ogłasza Ukaz Cesarski datowany dnia 5(17) kwietnia treści następującej: „Wypadki ostatnich czasów pokazują wyraźnie, że w Rosji istnieje, wprawdzie nieliczna, lecz zatwardziała w obłędzie przestępnym banda ludzi złej woli, dążąca do podkopania wszystkich podstaw życia państwowego i społecznego.

Nie ograniczając się na rozpowszechnianiu za pomocą prassy itajnie rozsyłanych proklamacyj krańcowo-zgubnych nauk, dążących do obalenia świętych dogmatów religji, związków rodzinnych i prawa własności, złoczyńcy ci dopuścili się wielokrotnie zamachu zbrodniczego na życie wyższych dygnitarzy państwa i innych osób, dzierżących władzę państwową.

Wreszcie szereg zbrodniczych czynów zamknięty został przestępczym zamachem na życie Najjaśniejszego Pana.

Podobne przekroczenia i brak skruchy wszelkiej ze strony zatrzymanych dotychczas złoczyńców zwróciły uwagę naszą na konieczność wprowadzenia czasowych środków wyjątkowych w celu przykładnego ukarania winnych, jako też udzielenia w tym celu koniecznych praw szczególnym osobom kierującym władzą państwową dla utrzymania ogólnego porządku.

W tym celu uważamy za dobre uznać następujące środki:

1. Mianować czasowych jenerał-gubernatorów w Petersburgu, Charkowie i Odesie, ze specjalnemi nadzwyczajnemi w następujących punktach wyłuszczonemi prawami.

Też same prawa nadać prowizorycznie jenerał-gubernatorom w Moskwie, Kijowie i Warszawie.

2. Jurysdykcji jenerał-gubernatorów Petersburga, Charkowa, Odessy poddają się gubernje tegoż nazwiska. Niezależnie od tego poddane będą tym jenerał-gubernatorom, jako też kijowskiemu i moskiewskiemu jeszcze kilka innych się później oznaczyć miejscowości w sąsiednich gubernjach.

3. We wszystkich wspomnionych miejscowościach wszystkie władze cywilne zależne będą od jenerał-gubernatora w mierze, przewidzianej artykułem 46 ustawy, dotyczącej władzy wojskowej w czasie wojennym, według którego gubernje, w ktorych ogłoszono stan wojenny, podlegają juryzdykcji głównodowodzącego armją, jakoteż wszelkie instytucje naukowe.

4. Jenerał-gubernatorom wspomnionych miejscowości pozostawia się możność oddawania wszystkich osób cywilnych sądowi wojennemu z zastosowaniem kar przepisanych dla czasów wojennych niezależnie od wypadków, wskazanych w ukazie z dnia 9 (21) sierpnia roku zeszłego, jakoteż i innego rodzaju przestępstw politycznych, lub też wymierzanych przeciw porządkowi państwowemu.

5. Powyższe postępowanie zastosować we wszystkich wypadkach do osób oskarżonych, lecz jeszcze przed sądem niestawionych.

6. Jenerał-gubernatorom udzielają się następujące przywileje:

a) Wszelkie osoby wydalać z wspomnionych miejscowości na drodze administracyjnej, jeżeli uznają, że dalszy pobyt osoby w danej miejscowości jest szkodliwym.

b) Według osobistego uznania, aresztować wszystkie osoby bez różnicy, jeżeli to uważać będą za konieczne.

c) Dzienniki i gazety czasowo lub na zawsze wstrzymywać, jeżeli kierunek ich zdawać się będzie szkodliwym.

d) Przedsiębrać głównie środki takie, które uznane zostaną za konieczne w celu utrzymania spokojności. Ukaz powyższy przysłany został Senatowi rządzącemu i przez Najjaśniejszego Pana własnoręcznie podpisany.

— **Tylko dobre wyroby** budzą chęć naśladownictwa i konkurencji, dla tego też kapsułki smołowe Guyot'a, tak zbawienne i skuteczne w leczeniu kataru, dychawicy i suchot, musiały uledz temu losowi i znalazły wielu naśladowców. Lecz p. Guyot ręczy tylko za wyrób zawarty w flakonikach mających etykiety z jego podpisem.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 5—5—21228—

Najnowsza i najpraktyczniejsza metoda kroju sukien damskich.

Z końcem kwietnia dzieło to drukowane opuści prasę. Jestto już *czwarte* wydanie znanej publikacji p. Ks. **Głodzińskiego**, wynalazcy nowej metody kroju. Wydanie to całkiem jest przerobione i zastosowane do najświeższej *mody*. Wykład w nim postarał się autor tak ułatwić, iż panie bez pomocy nauczyciela kroju nauczyć się mogą. Prócz zasadniczych podstaw kroju, nie zmieniających się nigdy, mieści się tu też sposób szycia, rysunkami i tekstem objaśniony. Tablic rysunkowych dał autor 35, tekstu zaś 4½ arkuszy dużego formatu. Cena rs. 3. Linijki krojowe służą też same co i w poprzedniem wydaniu, okazały się bowiem najpraktyczniejszemi, jako ułatwiające całą naukę. Cena ich rs. 1 kop. 30. Nadmienić tu należy, iż z metody p. K. Głodzińskiego skorzystało już *kilka tysięcy osób* a *6,000 egzemplarzy* dzieła jego już wyczerpano, co najlepiej dowodzi o praktyczności jego metody i wyższości nad innemi. Nauka kroju p. K. Głodzińskiego odbywa się bez przerwy w zakładzie jego przy ulicy Miodowej pod nr 1. 3—6—7023—

— ***Dr J. Pawinski***, b. lekarz zakładu hydropatycznego w Nowem Mieście, po powrocie z zagranicy, zamieszkał stale w Warszawie. **Świętokrzyzka, 23.** Przyjmuje od 4-ej do 6-ej z chorobami wewnętrznemi, specjalnie **żołądka i nerwowemi.** 6—6—6284—

— Dr ***M. Rosenthal*** (syn) powrócił do Warszawy i mieszka jak dawniej przy ulicy Świętojerskiej nr 12. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. 6—6 —5952—

— ***A. Randeau***, właścicielka magazynu mód przy ulicy Niecałej nr 8, wyjechała do Paryża. 3—3 —7071—

—***INSTYTUT LECZENIA Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3***, przyjmuje chorych w różnych skrzywieniach, oraz choroby nerwowe leczy nowym radykalnym środkiem ***MASSAGE;*** na gimnastykę ***higieniczną*** zaś przyjmuje w odpowiednie komplety

M. OLSZEWSKI.

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki)

Warszawa dnia 17 kwietnia 1879 roku.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.

Po paru dniach słoty i zimna nastąpiła odmiana, w dniu wczorajszym mieliśmy pogodę i prawdziwy początek wiosny, zaś w skutek obfitego deszczu w nocy dziś jeszcze pochmurno, jednakże ciepło. — Dowozy na targ pierwszy po świętach zwiększone. — Przenica przy dobrej chęci do kupna bez zmiany, osobliwie wyższe gatunki poszukiwane. — Żyto cokolwiek wyżej płacono. — Jęczmień przy szczupłym dowozie żądany, ceny mocne. — Groch i wyka tylko do siewu zdatne bardzo poszukiwane.—Owies z powodu małego dowozu drożej płacono.—Koniczyna czerwona i biała dla spóźnionej pory siewnej więcej zaniedbana, ceny nominalne.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od 6.75 do 7.10; — jasno-pstra od 7.20 do 7.65; biała od 7.80 do 8.05; wyborowa od 8.25 do 8.70. **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.30 do 4.80; rossyjskie od 3.95 do 4.60. **Groch:** wagi 262, kuchenny od 6.00 do 7.05; na paszę od 4.65 do 4.85. **Jęczmień:** wagi 202; od 3.95 do 4.80. **Owies:** wagi 142, od 2.70 do 3.00. **Wyka:** wagi 262, od 5.50 do 6.00. **Rzepak:** wagi 210, od —.— do —.—. **Rzepik:** wagi 210, od —.— do —.— **Koniczyna:** wagi 250, biała od 20.00 do 36.00, czerwona od 20.00 do 33.00.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 9 w południe ciepła st. 11 (Reomura 760 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 9 cali 7.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali: Platonow Welerjan, rzecz. taj. rad. i sen. z Petersburga; Górski Stanisław, referent rz. gub. z Lublina; Górski Antoni, inż. sekr. kol. z Petersburga; Meschetier, pułkownik jen. sztabu, z Petersburga; Sułkowski, rad. st. inż. z Kutna; Herzberg Zygmunt, buchhalter z Wiednia; Weichmann Matis, kup. z Wrocławia; Tukałło Antoni, obywatel z Serejska; Sehaw John, ob. z Londynu; Buse Abraham, kup. z Wrocławia; Grossman Józef, kup. z Wiednia.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faust.** Jutro: **Żydówka.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Inwalid.** — **Na Trakcie.** — **Miłość młodzieńcza.** — **Stara romantyczka,**

Jutro: **Dziedzictwo pana Plumet**

ORKIESTRA DAMSKA

dziś i codziennie grywać będzie wieczorem od godziny 6-tej w restauracji pod Lipką (ulica Przejązd vis à vis Długiej) wejście bezpłatne. Nadmieniam przytem, iż bufet zaopatrzony we wszelkie napoje i przekąski. Jedzenia gorące w każdym czasie wydają się. Z nastaniem pory cieplejszej Zakład przeniesiony zostanie do ogródka. — **Daniel Zawistowski.**

1—1—7403—

Do Magazynu Mód

pod firmą

M-me Alexandrin

CZYSTA Nr 6.

potrzebne są natychmiast zdolne **Panny** do okryć. 2—2 — 7319 —

Potrzebna jest zazaz

MAMKA

z dobrym pokarmem i bez długu, a lepiej pochodząca ze wsi, za dobrem wynagrodzeniem Wiadomość róg Chmielnej i Brackiej Nr 19 u pani Byków. 2—3 — 7149 —

Maszyna do pończoch

jest do sprzedania, zupełnie nowa, za cenę niżej kosztu, przy ulicy Twardej Nr 28 a, stróż wskaże.—Tamże mogą się zgłaszać panie życzące się wyuczyć w krótkim czasie robienia na maszynie pończoch, skarpetek, spódnic i kalesonów. —7364—1—3

Nowo-otworzona

PRACOWIA SUKIEŃ i OKRYĆ DAMSKICH Bronisławy Gorczyckiej,

ulica Chmielna Nr 13,

poleca się względom Szanownych Pań.

—7417—1—6

Za rs. 40,000 gotówki, jest zaraz do sprzedania

DOM

w najładniejszej części miasta, bez pośrednictwa.—Reflektanci zechcą złożyć swej adresy w Redakcji Kurjera pod literami **W. W. 3.**

—7351—1—3

Bez pośrednictwa osób trzecich.

W doskonałym punkcie, bo w blizkości Saskiego ogrodu i Nowego-Świątu, jest do sprzedania

D O M

elegancko urządzony, w szacunku 135 000 rs. Bliższa wiadomość przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 23, mieszkania 15; od 3 do 5 po południu.

—7347—1—3

Do sprzedania duży i piękny

FIKUS.

Hoża Nr 14, mieszkania 4; od godz. 11 do 12 w południe. —7418—1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

na ulicy Żórawiej Nr 17 domu, mieszkania 7; widzieć można codziennie od godz. 12 do 4.

—7382—1—3

Do sprzedania w Warszawie przy ulicy Żytniej, pod Nrem 9/2517

P L A C

około łokci kwadr. 5,000, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość u właściciela na gruncie.

—7342—1—3

Żądany jest do nabycia

FORTEPIAN

mało używany, dobrej fabryki, w cenie od 250 do 300 rubli.—Osoby interesowane raczą zostawić swój adres w Kiosku na Zielonym placu pod lit. T. M. 37. —7412—1—3

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Urządzenie większego sklepu,

po zwiniętej dystrybucji.—Wiadomość w Składzie szkła i kryształów Ignacego Hordliczka, przy ulicy Granicznej pod Nrem 6.

—7352—1—3

W I E Ś

do sprzedania, włók 17, z pięknym pałacem, parkiem, ogrodem, młynem, stawem zarybionym i wszelkiemi dogodnościami, w pięknem położeniu, cztery stacje drogą żelazną od Warszawy, 2 od szosy, a 6 wiorst od stacji. Wiadomość: ulica Tamka Nr 39, u rządcy domu; do godziny 10 rano, bez pośrednictwa.

—7334—1—3

Do sprzedania

Dwie Szafy sklepowe i dwa Stoły, oraz Biurko

jesionowe, za bardzo nizką cenę.—Róg Dobrej i Bednarskiej Nr 3, na dole u stolarza.

—7341—1—6

Zupełnie bez smaku.

Włoski Olej Rycinowy (Olio Ricino) i migdałowy (Mandorle) otrzymał 1-szy transport Skład Materjałów Aptecznych J. Różyckiego na Pradze i poleca Aptekom jako towar z pierwszej ręki wyborowego gatunku. Będąc osobiście na miejscu produkcji zapewniłem się w perjodyczną dostawę, zawsze świeżych powyższych artykułów.

J. Różycki Magister Farmacji.

2—6—7194—

MAGAZYN MÓD

przy ulicy Nowy-Świat Nr 17, dom hr. Kossakowskich,

zaopatrzony został w wybór kapeluszy letnich. Tamże potrzebne są **Panny** podręczne i do nauki. 2—2—7202—

Ważne dla

Rodziców i Opiekunów

Aparaciki przeciwko onanizmowi dla obojga płci, jedyny radykalny środek uratowania zdrowia i życia młodzieży słabością tą dotkniętej, ceny umiarkowane. Wyłączny wyrób w Zakładzie Narzędzi Chirurgiczno-lekarskich.

Jakóba Pik,

Warszawa, ul. Miodowa Numer 497A. 2—3 — 5526 —

Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Talizman Piękności.

Crême Camélia

jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują. Słoik rs. 2

Crême Imperatrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego i białego i nadaje cerze naturalną świeżość i białość. Słoik rs. 1 kop. 50.

Crême de Lys.

Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość. Słoik rs. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie **w Perfumerj**

ALEKSANDRA KOCHA

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.

10—12 — 4009—

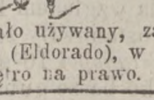
Do sprzedania w każdym czasie, z powodu interesów familijnych

Dwa Magle Wiedeńskie,

i **Sklepik Wiktuałów**, przy ulicy róg Piwnej i placu Zamkowego Nr 109—29.

—7335—1—3

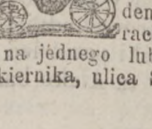
Z powodu braku miejsca, do sprzedania



FORTEPIAN

mało używany, za rs. 330.—Ulica Długa Nr 23 (Eldorado), w ostatnim dziedzińcu, drugie piętro na prawo. —8311—1—3

DO SPRZEDANIA:



Faeton mało używany z fordeklem, trzy Faetony nowe, jeden Wolant i Bryczki na resorach i bez resorów, to wszystko na jednego lub parę koni.—Wiadomość u Lakiernika, ulica Śliska Nr 13 nowy.

—7308—1—3

KRAWATY

świeżo otrzymane **z Paryża**

poleca MAGAZYN

M. Wierzbowskiej,

przy ulicy Wierzbowej Nr 2.

3—6 — 6841 —

Młoda Osoba,

posiadająca język francuzki, oraz dobrą rekomendację, może znaleźć miejsce jako **Panna Sklepowa** w głównym Składzie Bielizny **Maurycego Reichel** w gmachu Teatralnym. 1—3 — 7085 —

Ważna wiadomość dla panów kupców utrzymujących fabryki cukru i farbiarzy, do sprzedania w każdym czasie nowa

SANTRAFUGA

systemu angielskiego za rs. 100.—Wiadomość przy ulicy Nalewki Nr 14, w składzie bielizny A. Lyttenfelda. —6995—3—3

Jest do sprzedania

POWÓZ

cztero-osobowy. — Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 20, u stangreta. —7224—2—3

Nasienia Świerku,

nabyć można po nader przystępnej cenie.—Wiadomość w Kantorze Domu Komisowo-Ekspedycyjnego **W. Kremky i S-ka**, Leszno Nr 1. —7236—2—3

Wilcza Nr 17 róg Marszałkowskiej, od 1-go Lipca r. b., są do wynajęcia

LOKALE,

6, 5, 4 lub 3 pokoje, razem lub częściowo, w cenie umiarkowanej.—Wiadomość u gospodarza do godz. 10 rano i od 3—6 po południu.

—6599—5—6

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

złożony z 11 pokoi i t. d. przy ulicy Miodowej Nr 490/1, oraz **różne mniejsze lokale** przy ulicy Instytutowej Nr 1726 K. i L. nowy 4 i 6.—Wiadomość na miejscu lub w biurze Właściciela, przy ulicy Miodowej Nr 11 od 2 do 5 po południu. 2—3—7116—

Dnia 15-go kwietnia we Wtorek, o 5-ej po południu, na Krakowskiem-Przedmieściu zginął

PIESEK

mały, czarny cały, podgardle białe, jak również końce łapek i ogona, szerści prostej i niezbyt długiej, (z wyjątkiem uszów i ogona, które są długie i strzępiaste) rodzaj francuzkiego pinczera, wabi się Dżalma. — Łaskawy znalazca zechce odesłać go na ulicę S-to Jańską Nr 3, 2 piętro, za nagrodą rs. 1. Nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. —7324—1—2

Warszawska Jeneralna Reprezentacja Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 r. w St. Petersburgu,
podaje do wiadomości że dotychczasowy miejscowy Agent, **W-ny Bronisław Konarski** mianowany został Inspektorem dla organizacji i kontroli Agentur, jak również i dla zawierania wszelkich interesów ubezpieczeń życiowych w obrębie Królestwa Polskiego i zachodnich gubernji Cesarstwa.

Warszawska Jeneralna Reprezentacja, Jeneralny Inspektor Towarzystwa

Emiljan Rożejowski

ulica Królewska Nr 6.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że przyjąwszy z dniem 1 Kwietnia b. r. obowiązki Inspektora dla organizacji i kontroli agentur w Królestwie Polskiem i Zachodnich guberniach Cesarstwa, oraz dla załatwiania wszelkich interesów tyczących się wyłącznie ubezpieczeń życiowych Rosyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 roku, staraniem mojem będzie rozszerzyć jak największą działalność w zakresie tej gałęzi, przyczyniającej się do rozwoju dobrobytu jednostek i ogółu.

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów działając jawnie, łącznie z ubezpieczonymi i uczciwie przez blizko pół wieku, uposażone miljonowemi stałemi funduszami, wypłaciwszy już kapitałów na 8,000,000 rub. sr. bez najmniejszych sporów z ubezpieczonymi, zasługuje na ogólne zaufanie i poparcie; śmiem więc pochlebiać sobie, że poświęcając się obecnie wyłącznie tej użytecznej instytucji, znajdę i nadal jak dotąd silne poparcie

Inspektor, **Bronisław Konarski.**

Róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej Nr 16. dom Hr. Krasińskich.
Przyjmuje interesantów rano do 11-tej, po południu od 3-ciej do 5-tej. —6542 —

MASZYNY DO SZYCIA RĘCZNE

po cenach najtańszych w Warszawie:

Jednonitkowe	po rs. **12.**
Dwunitkowe Littele Wanzer	„ **20.**
Lincoln	„ **22.**
Singer	„ **26.**
Wiktorya	„ **28.**
Oryginalne Amerykańskie Hove	„ **25.**
Oryginalne Amerykańskie Taylor.	„ **32.**
Oryginalne la Silencieuse Germania Pollack	„ **35.**
Wheler Wilson niemieckie	„ **30.**

Igły, nici, czółenka i wszelkie części zapasowe;—gwarancja dwuletnia, reperacja wszelkich systemów.

Przy sprzedaży hurtowej na prowincję i do Cesarstwa, znaczny rabat.

POLLACK SCHMIDT.

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom dawniej Grodzickiego.
10—0 — 2662—

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanowej Publiczności

Nowozałożony
MAGAZYN BŁAWATNY
TOWARÓW TANICH
KRAJOWYCH i RUSKICH
pod firmą
L. Jarzębski

przy ulicy Nowy-Świat Nr 57, w lokalu zajmowanym dawniej przez Fotografię p. Brandla.
Nadmieniam przytem, iż Magazyn na sezon bieżący zaopatrzony został we wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące. 9—10 — 4555 —

W tych dniach otwartą została
Fabryka Zapałek „Warszawskich"
W. DOMAŃSKIEGO i S-ki
na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 243/4.

Zapałki te wyrabiane na sposób szwedzkich **oryginalnego** kształtu tworzą rodzaj słupka, w którym zapałki obsadzone są na spólnej podstawie, na spodzie której znajduje się massa, służąca do zapalania odłamanych z wierzchu pojedyńczych zapałek.

Oszczędność, praktyczność i łatwość zapalania stanowią zalety nogo wyrobu.

Cena 1 słupka kop. $2\frac{1}{2}$ (gr. 5).

Główna sprzedaż w sklepie w-ej **Wandy Umińskiej**, Senatorska Numer 5, gdzie również przyjmują się zamówienia. 3—6 — 6799—

Stare Wina Węgierskie:
Wytrawne i Maślacze, wysokiej dobroci, poleca
HANDEL WIN
Józefa Purwin,
4—6 **Miodowa Nr 16.** —6034—

OSTRYGI ŚWIEŻE
poleca
HANDEL WIN
Józefa Purwin,
4—6 **Miodowa Nr 16.** —7036—

WAŻNA WIADOMOŚĆ.
Ktoby miał na sprzedaż 100 lub 200 **Macior** rambulletów zdatnych do chowu, zechce dać znać listownie Marcinowi Kowalskiemu przez Wiśnicę w Mutnicy. 2—3—7200—

Pogrzebowe efekty:
trumny, pośmiertne ubrania.—**Zlecenia załatwienia całości pogrzebu w Kantorze B. Korpaczewskiego,** ulica Trębacka Nr 4. 22—0—3981—

SKAD LAMP
i
wyrobów blacharskich
Ignacego Dwerzyńskiego
przy ulicy Tłomackie Nr 3, w domu W-go Mann, w Warszawie,
poleca: Znaczny wybór **Lamp** wiszących, stołowych, ściennych z Tulipanami, nocnych **Lampionów** (Ample), **lampy ścienne kuchenne** z reflektorami, do korytarzy w wielkim wyborze.

Kandelabry Lyońskie brązowe, **świeczniki, lampki** ścienne przed obrazy świętych.

Wyroby blacharskie jako to: kubły do wody, konewki, waterklozety, Umywalnie, Sidzbady, Fussbady, puszki do listów, **kuchnie naftowe**, imbryki, rądelki, kociołki, maszynki do kawy, waterklozety szafkowe, luftklozety. **Wanny** najnowszych fasonów, blachy do nafty, przyczem skład zaopatrzony w doborowy gatunek **nafty amerykańskiej.**

!Wszystko po cenach umiarkowanych!

Z uszanowaniem **J. DWORZYŃSKI**
5—6 — 6590 —

Stolarz
trudniący się odpolitorowaniem Mebli, oraz wszelką reperacją takowych, wykończa z wszelką starannością powierzane mu roboty. Mieszka przy ulicy Nowolipie Nr 15, mieszkania Nr 2. 2—2—7191—

GOSPODYNI
potrzebną jest na wieś do gub. Wołyńskiej, z dobremi świadectwami, znająca się na gospodarstwie kompletnem i uzdolniona do zarządu domem.—Wiadomość w Warszawie, Tłomackie Nr 8, w bramie na prawo, na 1-m piętrze. 2—3—7196—

Do ulicznej sprzedaży gazet i pism, potrzeba
kilkunastu ludzi starszych.
Pensja stała rs. 5, oprócz tego każdy zarobić może jeszcze do 10 rubli miesięcznie. Zajęcie to najodpowiedniejsze dla ludzi niezdolnych, czy to z powodu braku sił, czy też z powodu kalectwa do innej cięższej fizycznej pracy. Reflektanci zgłaszać się mogą codziennie do godziny 12-tej rano i od 3-ciej do 6-tej. Ulica Danielewiczowska Nr 4 domu, mieszkania 12. 2—2—7214—

Wazony i Patery,
według najświeższych modeli paryzkich, przygotowała na nadchodzącą porę
FABRYKA PIECÓW
dawniej **Stalewskich.**—Tamka Nr 17. —7182—2—6

Główny Magazyn Pieców

krajowych, **podług najświeższych modeli zagranicznych**
oraz
Kominków i Drzwiczek hermetycznych
poleca
A. Dietrich,
ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu, ulica róg Newskiego Prospektu i Małej Koniusznej, dom Ganzena Nr 26 i 14.
8—10 — 4774 —

Porządne Dorożki
I-szej klasy do wynajęcia na dnie i czas krótszy, z przemianą koni.—Wiadomość: ulica Kościelna Nr 14, u stangreta Stanisława. 7—10—5335—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 r.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25

Fabryka Kwiatów
na Tłomackiem, pod Nrem 9. do sprzedania. —7385—1—3

Do sprzedania
Szafy sklepowe z bufetem.
Wiadomość: ulica Nowolipki Nr 3, w Cukierni. —7413—1—3

Nowa Farbiarnia i Hemiczna Pralnia
przy ulicy Bednarskiej Nr 15 we własnym domu, podaje do wiadomości, że farbuje i pierze wszelką garderobę damską i męzką w całości, bez prucia, jakoteż i dywany; posiada ulepszonej konstrukcji maszynę do odświeżania i farbowania aksamitów. 1—1—7356—

Znaczny wybór
Parasolików damskich
w różnych kolorach i najnowszej mody, po cenie umiarkowanej, poleca **B. Grüdiger**, róg Żelaznej Bramy i Granicznej Sklepu Nr 16. Również poleca **kołnierzyki i mankiety** najmodniejsze, różne **krepliny, negliżyki i żaboty.** 9—12—4365—

Do sprzedania
Koń (Wałach),
rosły, lat sześć, zdatny do pojedynki, oraz Amerykan, Chomonto pojedyńcze angielskie i para Szorów. — Wiadomość przy ulicy Złotej Nr 17, u stangreta Stanisława. —7168

POKÓJ
do wynajęcia od 1-go Lipca, od frontu, osobne wejście, z opałem, na 2-m piętrze.—Ulica Leszno Nr 36. —7387—1—2

Dwa Pokoje
i przedpokój, jest do wynajęcia, z meblami, od 8-go Maja.—Wiadomość: Tłomackie Nr 4, w Drukarni Tomaszewskiego. —7360—1—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż otwieram z dniem 19 Kwietnia
Sklep mięsny
po cenach zniżonych. pod Nr 28, róg Leszna i Karmelickiej. — **J. Strażyński.** 1—2—7380—

SKLEP WIKTUAŁÓW
jest do odstąpienia w każdym czasie, z kompletnem urządzeniem, za przystępną cenę, przy ulicy Wielkiej Nr 13. —7349—1—2

CZEK
z siedmiodniowego rachunku przekazowego w Warszawskiem Towarzystwie Wzajemnego Kredytu, wystawiony w dniu 31 Marca r. b. Nr 12932 na sumę Rs. 15 000 przez pp. Jan Hoch i Syn, a stemplem Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, oznaczony do wypłaty na dzień 7-go Kwietnia r. b. zaginął w Banku Dyskontowym Warszawskim, który nabywszy takowy, opatrzył go swoim stemplem Nr 47598. Bank Dyskontowy Warszawski obwieszczając otem, ostrzega znalazcę, iż właściwe zastrzeżenie tak u wystawców czeku jak też w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu uczynionem zostało przed terminem do wypłaty i że czek ten został przez wystawców odwołany, a obecnie żadnego niema znaczenia i wartości. 2—3—7024—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено цензурою Варшава 6 (18) Апреля 1879 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 86.

Dnia 18 kwietnia 1879 roku. *Piątek.* *Dnia 6 (18) kwietnia 1879 roku.*

PRZYRODA i PRZEMYSŁ

Tygodnik Popularno-Naukowy

pod redakcją

Dra Karola Jurkiewicza,

Professora Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu

wychodzi co tydzień w każdą Srodę

Treść pisma „Przyroda i Przemysł“ stanowią: Artykuły z dziedziny nauk przyrodzonych, najnowsze odkrycia w fizyce i chemji. odkrycia i podróże geograficzne, spostrzeżenia meteorologiczne; zdobycze na polu przemysłu i techniki, najnowsze wyniki w badaniach geologicznych, ulepszenia w rolnictwie, ogrodownictwie i pomologji, oraz wszystko co rozjaśnić może hisrorję przyrody oraz przemysłu.

Obecnie w „Przyrodzie i Przemyśle“ z ważniejszych artykułów, będą pomieszczone:

„Kanał Panamski,“ w stosunku do klimatu Europy p. **Appolinarego Pietkiewicza; „Ceramika** i materjały budowlane z gliny“ z powodu Wystawy w Warszawskiem Muzeum Przemysłowem w Listopadzie 1878 r. przez **Juljana Łapickiego, „Przyszłość człowieka,“** p. **Antoniego Skórkowskiego; „Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie“ Dra Jana Stelli Sawickiego**

Z wysokiej wartości rzeczy tłumaczonych, pomieszczone będą:

Clerck Maxwella, „Materja i ruch.“ Wurtza: „Historja doktryn chemicznych od Lavoisiera do naszych czasów;“ odczyt p **Fremy,** miany podcza przeszłorocznej wystawy paryzkiej pod tyt. **„Soda i stal w 1878 r. Prof. T. Schotter Kolumb i jego pojęcia o świecie.“**

WARUNKI PRENUMERATY:

W Warszawie u Wydawców Gebethnera i Wolffa, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15, oraz we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji, jak w kantorach pism.

W Warszawie:	**Z przesyłką pocztową:**
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.	Kwartalnie, rs. 2.
Półroczuie, rs. 3.	Półrocznie, rs. 4.
Rocznic, rs. 6.	Rocznie rs. 8.

n a d t o:

Poniżej wymienione dzieła dla prenumeratotorów „Przyrody i Przemysłu“ sprzedają się wyjątkowo za **połowę ceny:**

Cooke J. G. Odczyty popularne o chemji nowoczesnej, przekład Dra Jurkiewicza, 31 drzeworytów w tekście, rs. 1 kop. 50. zniż. na kop. 75.

Koerte A. Praktyczne gorzelnictwo po długoletniem doświadczeniu, naukowo skreślone, przy szczególnem uwzględnieniu środków wydatek alkoholu podnoszących, jako pouczający podręcznik dla prowadzących i posiadających gorzelnie, z niem. przełożył i do miejscowych warunków zastosował, P. **Włocki,** rs. 1 kop. 50, zm. na kop. 75.

Liebig Justus. Chemja zastosowana do rolnictwa i fizjologji, przekład z niem podług 8, wydania, 2 tomy. Wyd. wznowione, rs. 5, zm. na rs. 2 kop. 50.

Schorlemme K. Wykład chemji organicznej czyli chemji związków węgla; przekład polski pod redakcją Dra E. Langiera, przez J. Boguckiego i B. Znatowicza. Cena rs. 3, zmn. na rs. 1 kop. 50.

GEBETHNER i WOLFF, Wydawcy.

6—12 — 5801—

Nakładem Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

wyszły z druku:

WIECZORY CZWARTKOWE

opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych dla młodszego wieku

p r z e z

Marję Julję Zaleską.

Wyd. 3-cie, kart. rs. 1 kop. 35, ozd. opr. rs. 1 kop. 60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji.

6—6 — 5863 —

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

do krawieczczyzny zdolne, podręczne i do nauki.—Wiadomość: ulica Widok Nr 1, mieszkania 21. —7407—1—3

PANNY

zdatne i podręczne, potrzebne zaraz do **Magazynu J. A. S. Gorczyckiego.**—Wierzbowa Nr 2. —7416—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

podręczne do bielizny i Maszynistka szyjąca na maszynie Whelera-Wilson.—Leszno Nr 29, 1-sze piętro, mieszkania Nr 11. —7419—1—2

Panna

potrzebną jest do szycia na maszynie, za dobrem wynagrodzeniem, jakoteż Osoby mogące przyjmować do domu wykończanie koszul.—Ulica Złota Nr 10, mieszkania 12.

—7402—1—1

Potrzebne są

PANNY

uzdolnione w krawieczczyznie, do pracowni sukień i strojów damskich, przy ulicy Miodowej Nr 3. —7370—1—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki.—Alea Jerozolimska Nr 23, mieszkania 15 —7421—1—2

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczczyzny.—Krak.-Przedmieście Nr 28, druga sień w lewej oficynie, na drugiem piętrze. —7420—1—3

Do pracowni E. Rogozińskiej, potrzebne są

PANNY

do maszyny i podręczne do bielizny.—Elektoralna Nr 43 nowy. —7363—1—3

Zaraz potrzebną jest

PANNA

uzdolniona w krawieczczyznie damskiej. Poczta Nr 20, mieszkania 45, prawa oficyna, trzecie piętro. —7379—1—1

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

do maszyny, oraz podręczne i do nauki.—Ulica Żórawia Nr 20. —7383—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do robót damskich, uzdatnione, podręczne, do nauki i maszyny.—Nowy-Świat Nr 40, w oficynie na dole, w trzeciej sieni. —7388—1—3

PANNY

uzdolnione w szyciu bielizny, tak w ręku jak na maszynie, mogą znaleźć stałe zajęcie w Magazynie

F. BOBROWSKI & URBAŃSKI,

2 Wierzbowa 2.

—7374—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

zdolne do szycia kapeluszy słomkowych i do nauki.—Ulica Górna, za Wiejską, Nr 1 lit. a, mieszkania 6. —7390—1—3

PANNA

posiadająca własną maszynę do szycia, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Ulica Bracka Nr 6,—stróż wskaże. —7350—1—1

P A N N Y

potrzebne są do maszyny. — Podwale Nr 14, w oficynie, na pierwszem piętrze.

—7339—1—1

P A N N Y

potrzebne są do krawieczczyzny podręczne i do nauki. — Ulica Marszałkowska Nr 71, w podwórzu na dole, mieszkania Nr 32, — stróż wskaże. —7357—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

zdatne i podręczne, do pracowni sukień damskich.—Ulica Zielna Nr 7, lit. A.

—7305—1—2

Potrzebne są zaraz

P A N N Y

jedna do maszyny systemu Singera, oraz podręczne, zdatne i do nauki, do krawieczczyzny damskiej.—Wiadomość u Witoszyńskiej, Mylna Nr 3. —7310—1—1

Kapitał Rs. 30,000

razem lub podzielnie, jest do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie. — Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 12 na 1-m piętrze od frontu, drzwi na lewo, z rana do godziny 10-tej. 1—1—7384—

Potrzeba jest Rs. 1,000

na hipotekę, na pewnej zasadzie.—Wiadomość w Gminie Mokotów, wprost kościoła za wiatrakiem, dom zielony Nr 101. Tamże od 1-go Czerwca r. b. są **letnie lokale** do wynajęcia w ogrodzie. 1—2—7361—

Stare Obrazy olejne

uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie z największym wykończeniem, przy ulicy Mostowej Nr 3, wprost bramy, pierwsze piętro, mieszkania Nr 26. Tamże różne obrazy olejne do sprzedania. 1—3—7408—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do sprzedania zaraz bardzo korzystny

Handel Towarów Kolonialnych.

Wiadomość w pierwszym kiosku od kolumny Zygmunta na Krakowskiem-Przedmieściu.

1—3—7414—

PRZEDSIĘBIERSTWO

ROBOT ASFALTOWYCH

I FABRYKA TEKTURY OGNIOTRWAŁEJ

IGN. GANTZWOHL,

Kantor: Plac Krasiński Nr 3, obok Ogrodu Krasińskich. Wykonywa wszelkie roboty **Asfaltowe** przez zdolnych majstrów, oraz poleca na nadchodzący sezon budowlany swoje **znane z dobroci wyroby.**

—7123—2—3

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11.—Nadeszły pożądane **CHUSTKI** płócienne z kolor. szlakiem po rs. 3 tuz.—Nadszedł wybór najświeższych grzebieni paryzkich Robert-Aine. Gorsetów Paryzkich „Minerve” fiszbinowe po rs. 3 i 5. 2171—14—

Obiady prywatne

ktoby sobie życzył brać. raczy zgłosić się po adres do Kiosku w ogrodzie Saskim.

1—3—7395—

Restauracja

nowo-otworzona przy ulicy Pańskiej Nr 1, róg Wielkiej, wydaje obiady po kop. 12½, a za biletami po kop. 20. Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje i przekąski; oraz piwo wyborowe.—Z czem polecam się łaskawym względom.—**Trojanowska.** 1—3—7389—

Poszukuje się zaraz

WSPÓLNIKA

z kapitałem rs. 2,000 lub mniej, do wykończenia łaźni dla wojska, pożądana jest osoba charakteru zgodnego, procent zapewnia się 50%.—Wiadomość u właściciela domu Nr 41a ulica Pawia.

—7124—2—3

Po kop. 85

korzec węgla grubego, wyborowego gatunku.—Rs. **12** sążeń drzewa sosnowego, rs. **13** olszowego, rs. **14** kop. **50** brzozowego, **wszystko z odstawą** sprzedaje się

W SKŁADZIE WĘGLI i DRZEWA

L. GOLDHIRSZ,

Aleja Jerozolimska Nr 57.

Zamówienia przyjmują się w składzie i pocztą miejską za **zwrotem kosztu marki.**

—6723—5—6

DOM

przy ulicy Żórawiej, do sprzedania za rs. 60,000 na 8% netto, w domu zaprowadzone krany wodociągowe, zlewy, gaz, podwórze asfaltowane.—Wiadomość w kantorze fabryki wyrobów z bronzu, ulica Marszałkowska Nr 63.

—7068—2—3

Ważna wiadomość dla Gospodyń!

Nadeszły w wielkim wyborze

WYŻYMACZKI

ANGIELSKIE i AMERYKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękoma i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas walców pojedynczych.— Reperacje starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu 2-ch dni.

CENY NIZKIE.

W Kantorze **Ign. Gantzwohl,** Plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do Ogrodu Krasińskich. —7122—2—3

Północno-niemiecki Lloyd

Tania i wygodna Żegluga Parowa

z Bremy do Ameryki

bliższych szczegółów udzielają

MEISNER & STRUMFF

w Warszawie, Nowo-Zielna Nr 40.

—7120—3—20

Sztyfty do obuwia.

Fabryka w **Pińsku, gubernji Mińskiej,** wyrabiają się sztyfty różnych rozmiarów z klonu i grabu, podług systemu berlińskiego.

W krótce w tejże fabryce będą się wyrabiać **Kopyta dla szewców.**

Adres: **T. Płotnicki i Spółka w Pińsku,**

—3287—16—52

OSOBA

potrzebną jest natychmiast, uzdolniona do robienia li tylko pończoch na maszynie.—Wiadomość: Chłodna Nr 10, mieszkania 10.—Tamże jest **Sitzbad** nowy do sprzedania. —7176—2—2

Rządca gospodarczy

żonaty, w młodym wieku, który z powodzeniem przez lat kilka zarządzał samodzielnie większemi dobrami w Niemczech, a obecnie w Królestwie Polskiem, mogący się poszczycić świadectwami i rekomendacjami, poszukuje od dnia 1 Lipca r. b. odpowiedniego miejsca: rządcy, gospodarczego, leśniczego, lub kassjera, w Królestwie Polskiem, albo w guberniach Zachodnich.—Wrazie potrzeby może złożyć kaucję.— Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod literami **R. P. G.** Konin gub. Kaliska. —7186—2—5

RZĄDCA GOSPODARCZY

który praktykował w pierwszorzędnem gospodarstwie zagranicą i tam zarządzał i tu w kraju, mający chlubne świadectwa i może się odwołać na rekomendację,—obeznany z plantacją buraków, może zaprowadzić płodozmian, poszukuje posady tu w kraju albo w gub. Podolskiej etc. — Bliższa wiadomość u p. W. Szymanowskiego w Warszawie ulica Senatorska Nr 16. —7073—2—2

Potrzebną jest zaraz

KOBIETA,

któraby wzięła dziecko do wykarmienia piersią.—Chmielna Nr 22, u akuszerki. —7208—2—2

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawę

Ekonom kawaler,

który może zastąpić Rządcę, z dobremi świadectwami, z porządnych gospodarstw, drugi **Ekonom** potrzebny żonaty, na osobny folwark, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u Rządcy domu Nr 13 nowy, ulica Wielka. —7204—2—3

Potrzebny jest zaraz

KONTROLER

do dozoru robót warsztatnich i fabrycznych, przy fabryce Zduńskiej, z kaucją rs. 500, hypoteczną lub w gotowiznie.—Oprócz umówionej pensji rocznej, zapewnia mu się na mieszkanie, światło i opał.—Wiadomość: ulica Tamka Nr 17. —7177—2—6

RYBAK

gruntownie obeznany ze swym zawodem, **poszukuje umieszczenia** w większem gospodarstwie, przy którem istnieje już lub ma być zaprowadzone gospodarstwo rybne (**rybołóstwo**), które może urządzić.—Łaskawe zgłoszenia listami frankowanemi pod lit. **A. B.**, w zakładzie introligatorskim p. M. Żeneczykowskiego, **w Krakowie** przy ulicy Sławkowskiej L. 283. 5—6—6517—

Do pracowni F. Bernsdorff, potrzebne są natychmiast

Panny

do krawieczczyzny zdatne, podręczne i do nauki.—Chmielna Nr 1, w bramie na prawo, na dole. —7209—3—3

Potrzebny jest

Zarządzający

obeznany specjalnie z fabrykacją **sztyftów drewnianych do obuwia.** — Wiadomość powziąć można w kantorze **Adolfa Unger**, Królewska Nr 11. —6745—7—8

Poszukuje się dobrej familii któraby wzięła

Dziecko z Mamką

na opiekę 6 miesięczną, a to z powodu wyjazdu rodziców zagranicę. Za opiekę przyrzeka się dobrą wynagrodzenie. — Wiadomość róg Chmielnej i Brackiej Nr 19, na drugiem piętrze u pani Kamińskich. —7151—2—3

W guberni **Wołyńskiej**, powiecie **Nowo-Wołyńskim,**

Młynów prostych siedm

i **Marymont** w miasteczku **Połonnem**, na rzecze Chomorze, przy kolei Kijowsko-Brzeskiej, tuż obok lokalu, oddaje się w kilkoletnią dzierżawę.—Bliższe szczegóły na miejscu, w głównym zarządzie dóbr Połońskich. —7007—3—6

Ogród

do wydzierżawienia zaraz w Alei Szucha Nr 1763b, z domkiem, 37,205 łok. kw. — Wiadomość u p. Chromińskiego, Królewska Nr 1. —7093—3—3



Sprzedaż Kwiatów.

W ogrodzie po-Kapucyńskim, przy ulicy Miodowej sprzedają się Kwiaty w doniczkach **kwitnące**, jak: Kamelje, Azalje, Fikusy, Róże, Hiacenty i Konwalje; oraz Rezeda kwitnąca i Fijołki. Tamże przyjmują się zamówienia na Bukiety i przyozdabianie salonów, oraz obstalunki do przybrania w kwiaty zwłok po kościołach i w domach prywatnych, a wszystko po bardzo nizkiej cenie. Tam także można zamawiać przesadzanie kwiatów w ziemię właściwą. —5156—

Kto nie wierzy niech próbuje!

a przekona się.

Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!
Tarakan!

Nowo wynaleziony proszek do wygubienia **domowego robactwa**, przez Urząd Lekarski dozwolony. — Dostać można w składach materjałów aptecznych, w puszkach po kop. 30 i 50. — **Główny Skład**, Długa Nr 32 w kantorze **Moesa**. —7117—2—6

WILLA

W Nowo-Aleksandrji (Puławy), blizko stacji, z powodu wyjazdu dom nowo-odbudowany z pawilionami piętrowemi, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, dobrze procentujący jest do nabycia. — Wiadomość w Warszawie ulica Żurawia Nr 22, mieszkania Nr 1, na dole, a w Nowej Aleksandrji (Puławach) hotel Wiktorja Nieżyńskiego. —6989—3—12

Są do sprzedania za przystępną cenę:

Garnitur Mebli

francuzkich, brokatelą kryty, Szafa do sukień, Szafka do bielizny i Umywalka pod orzech, prawie nowe.—Świętojerska Nr 8, miesz. 13. —5911—14—24



Ważna Wiadomość.

Po nader nizkich, cenach są do wyprzedania: Meble mało używane, garnitury, sofy, Szeslongi skórą kryte, kozety, fotele i t. p.— Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. —7293—2—5

Browar Parowy
A. Lentzkiego

w Warszawie Nr 1033.

Zawiadamia, iż rozpoczęta została sprzedaż **Piwa Lagrowego**, które w dobroci nieustępuje w niczem najlepszym piwom Oryginalnym Bawarskim i Wiedeńskim, jak również Piwo **Exportowe i Parte Noir.** —7065—3—3

Zegarek męzki złoty,

ankrowy, uszkiem nakręcany, mało noszony, jest do sprzedania o trzydzieści rubli niżej kosztu.—Żórawia Nr 24, mieszkania 6, piętro drugie front; tylko po godzinie trzeciej. —6644—3—3

Żądane są do nabycia



Konie wierzchowe,

mające takowe do sprzedania, zgłaszać się zechcą do domu Nr 5048 przy ulicy Mokotowskiej, mieszkania Nr 2, pod lit. **J. R.**—7138

Potrzebne są zaraz

Panny

kompletnie zdatne, podręczne i do nauki, do sukien.—Nowy-Świat Nr 50, na dole. —7144—1—3

Nie rwać Zębów!

Starszy Felczer, uwalnia od bólu zębów popsutych każdego cierpiącego, bez użycia jakich bądź narzędzi, sposobem przez Władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym. — Adres Krakowskie-Przedmieście Nr 20, na dole w dziedzińcu, na przeciw ulicy Hrabiego Berga **J. Wolff**, Felczer Starszy. —3754—6—6

W końcu r. z. nastąpiło rozwiązanie wspólki mojej w interesie prowadzenia Magazynu mebli używanych, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 6¹.

Ośmielony zaufaniem i poparciem publiczności jakich firma moja doznawała, postanowiłem wkrótce założyć Magazyn z temi samemi tendencjami jakie mną kierowały przy otwarciu pierwszego, głównie pośredniczenia w kupnie i sprzedaży mebli mało używanych, oraz ich wynajmie, poprzestając na możliwie małych przy tej operacji korzyściach, o czem uprzedzając, mam honor prosić osoby mające do zbycia meble mało używane, dobrego wyrobu, oraz przedmioty do ozdoby mieszkań służące jako to: Lustra, Zegary, Brązy, Dywany, Lampy i t. p., ażeby raczyli zgłaszać się czy-to osobiście, czy też za pośrednictwem korespondencji.—Ulica Niecała Nr 4, miesz. 8.

—101—0—8 **Julijan Załęski.**

Mamki sztuczne

najnowsze

samo ssące po kop. 90, innych sytemów po 15 i 35 kop.

Naszyjniki galwaniczne dla dzieci, dla łatwego ząbkowania **B-ci Herych, Nadwornych Dostawców w Berlinie** (wyłączna sprzedaż) **Slimaczki, Fartuszki i płótno gumowane** nieprzemakalne na jedną i dwie strony, na podkłady dla dzieci i osób dorosłych. **Wyksatyna—wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie** na podkłady i kompresy, **Kapel. piersiowe, Klisopompy** różnych systemów, **Bidety z wojłoku** i blaszanne podróżne w futerałach, **Wanny i wanienki wojłokowe**, bardzo praktyczne do kąpania dzieci i t. p. polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

Krak.-Przedmieście dom Dobrycza Nr 93.

P. S. **Biorącym tuzinami odstępuje się rabat.** 4—0—5719—

Zaszczyciczone złotemi medalami

przyjmujemy do haftu:

całe wyprawy, oraz na wszelkich materjałach, złotem, srebrem i jedwabiami, herby, medaljony, tarcze i monogramy: włoskie, francuzkie chińskie,—wszystko najmodniej. — Ulica Aleksandrja, Nr domu 4, mieszkania 7. —5387—8—9

PRACOWNIA KWIATÓW

Gabryeli Frey,

przy ulicy Grzybowskiej Nr 9.

Przygotowała kwiaty na obecną porę podług najświeższych modeli Paryzkich i z materjałów francuzkich, które sprzedaje po cenach umiarkowanych hurtownie i detalicznie, w nowo-otworzonym Sklepie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 31, naprzeciw Skwaru, jak również w wyżej wymienionej fabryce, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres pracowni wchodzące. —6637—6—6

MAGLE

do sprzedania z powodu wyjazdu, za przystępną cenę.—Ulica Chmielna Nr 33. —7057—3

KOLONJA

z poczthalterją, 9-ciu koni, dobrze procentująca, jest do zbycia w każdym czasie.—Bliższa wiadomość w handlu Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62. —6994—0—3

Kapitał rs. 6,000,

potrzebny jest do interesu bardzo korzystnego, osobisty udział w pracy kancelaryjnej zastrzega się. — Wiadomość bliższa codziennie przy ulicy Świętojerskiej Nr 20 domu, lewa oficyna, drugie piętro, lewe drzwi: od godziny 8 wieczorem do 10-tej. —6784—5—

Bez pośrednictwa osób trzecich poszukuje się pożyczki

Rs. 8,000,

na pierwsze miejsce hypoteczne, na 8% procent rocznie. — Oferty przyjmuje Księgarnia J. J. Okońskiego, ulica Miodowa Nr 1. —7125—3—3

Nr. 58. NOWY-ŚWIAT. Nr 58.
Zakład ubiorów posmiertnych, żałobnych i aparatów kościelnych, egzystujący od lat 11-tu, początkowo naprzeciw kościoła S-go Krzyża, obecnie Nowy-Świat, zawiadamia że przyjmuje wszelkie roboty damskie. Najpierwsza założycielka tegoż Zakładu —6505—7—8 **Dobrzańska.**

Serwety oczekiwane

i materjał biały w desenie na łokcie zastępujący serwety.

Ceraty

na stoły i fortepiany 2½ łokcia szerokości po rs. 1 kop. 20 łokieć.

Ceraty podłogowe

bardzo trwałe 2¼ łok. szerokości po Rs. 1 kop. 20 łokieć.

Skórę Amerykańską

prawdziwą **«Croquett»** na pokrycie **mebli i powozów, (patentowaną)** wytrzymałą na zmiany powietrza, w różnych kolorach.

Patarawki (podstawki)

okrągłe, kwadratowe, różnej wielkości, przykrycia ceratowe **na komody** i t. p.

Po cenach fabrycznych

polecają

F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

5—8—6372—

(Przysposabianie isprzedaż niżej wymienionego środka, jako nieszkodliwego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu).

Do upiększenia twarzy

KOSMETYK W PŁYNIE

EAU de LYS de LOHSE

znany od 20 lat ze swej dobroci i doskonałości, uważany jest przez piękną jako najlepszy środek do udelikatnienia i upiększenia twarzy.

Zaleca się przytem przystępną ceną, bo flaszka mniejsza kosztuje rs. 1 kop. 50, większa podwójna rs. 2 kop. 70.

Skład Główny w Perfumerji
ALEKSANDRA KOCHA

Nowo-Senatorska Nr 4.

25—24 —2709—

FORTEPIAN

Bucholca, o pół siódmej oktawy, w dobrym stanie, dla braku miejsca, jest do wynajęcia za rs. 3 i pół, przy ulicy Brackiej Nr 19, 3-m piętrze, u pani Gelert. —7003—2—3

MAMKI

sztuczne Francuzkie, gwarantowane działające równie łatwo jak pierś Matki, są do sprzedania od kop 90 **w Magazynie Kantoru Francuzkiego, ulica hr. Berga, w tymże wym domu hr. Krasińskiego.** W tymże Magazynie dostać można oddzielnie, po cenach umiarkowanych, wszystkich części składowych. PP. Handlującym **odstępuje się** stosowny rabat. 4—6—6959—





BANKIERSKIE

Papierosy zwijane po rs. 1 za 100 sztuk.

Aromatyczne, sredniej mocy, jako dobre poleca Skład A. L'Esperance. Senatorska Nr 20.
1—6 — 7400 —

ZAPAŁKI KRAJOWE

Z FABRYKI

Wielka Wola pod Warszawą,

poleca Skład Wyrobów Tabacznych pod firmą **A. L'Esperance.** Senatorska Nr 20.
PP. handlującym ustępuje się odpowiedni procent. 1—6 — 7399 —

Skład Tabaczny

A. L'ESPERANCE.

Senatorska Nr 20,

poleca Papierosy Samson

po kopiejek 50 za 100 sztuk

które w swoim czasie dla dobroci zyskały powszechne wzięcie; obecnie zaś nadeszły w znacznym transporcie, z tytoniu niczem nieustępującego używanemu na papierosy kopiejkowe. 1—6 — 7401 —

NAJPIĘKNIEJSZE MIESZKANIA LETNIE!

W majątku Janowiec-Oblassy, o 4 godz. drogi koleją Nadwiś. z Warszawy do Nowej Aleks. (Puław), a milę z Puław do Oblass, urządzone zostają umeblowane mieszkania, letnie, w miejscowym pałacu, oraz w osobnych domkach. Wspaniała okolica nad Wisłą, ładny park w którym są źródła żelazne, rozległe lasy i błonia; czynią miejscowość tę zdrową i uroczą. Wszelkie produkta mogą być na miejscu w Oblassach, lub w sąsiedniej osadzie Janowiec, nabywane, po cenach tanich.—Dla osób żądających stołować się w miejscu, jeżeli wcześnie poczynią zamówienia, urządzoną będzie restauracja. Gimnastyka dla dzieci, konie wierzchowe, kucyki i kabryjolety do wynajęcia. Liczniejsze towarzystwo udające się do Janowca, może odbyć podróż statkiem parowym do samego miejsca, osoby zaś jadące koleją na Nową Aleksandrję (Puławy) mogą albo statkiem dopłynąć do samych Oblass, lub też przeprawić się na drugą stronę Wisły, gdzie na zamówienie konie czekac będą i dowozić gości do Oblass w pół godziny.

Zamówienia przyjmuje miejscowy dzierżawca W. Czesław Trębicki, przez Kazimierz w Oblassach.—a w Warszawie Teofil Rybiński urzędnik Kontrolnej Pałaty, od godziny 9 do 3 w biurze, a po godzinach biurowych w mieszkaniu, ulica Żórawia Nr 21.
1—6 — 7367 —

Z przyczyny nagłego wyjazdu jest do sprzedania

PLAC

na Nowej Pradze, narożny, 4,000 łokci, frontu 51 i 60 łokci, w najpiękniejszym i najkorzystniejszym miejscu; — także i **FORTEPIAN** o 7 oktawach prawie nowy za rs. 260. Ulica Piwna Nr 9, u p. Rutkowskiego. zastać można do godz. 10 z rana i od 2 do 4-tej po południu. —7354—1—2

Do sprzedania:

W powiecie Garwolińskim **FOLWARK Huta v. Leonowo,** włók 7, w dobrej ziemi z ładnym lasem i łąką. — Do stacji Sobolewa kolei Nadwiślańskiej wiorst 10, do Żelechowa wiorst 5.—Może być nabyte z inwentarzem żywym i martwym, z obsiewem kompletnym. O bliższych szczegółach można się dowiedzieć na miejscu. —7302—1—3

FABRYKA KWIATOW
i
Magazyn Strojów C. Boito.

Wyprzedaje Kwiaty w wielkim wyborze, farby, materiały kwiatowe. liście, rurki gumowe, oraz kapelusze wiosenne, cegliżyki, krawaty, pióra fantazyjne, to wszystko po cenach berdzo nizkich.—Krakowskie-Przedmieście Nr 21, na 1-em piętrze. —7391—1—1

Nr 58. Marszałkowska. Nr 58.



Zakład Tapicerski L. Brenert

przeniesiony został. — Tamże jest do sprzedadania **bardzo tanio!!!** kilka garniturów **mebli** najświeższych fasonów, oraz wiele innych wyściełanych mebli, materace włosianne po rs. 16, materace sprężynowe po rs. 15, rolety płócienne wyszywane po rs. 2, markizy, i wszelkie dekoracje przyjmuje na obstalunek.
—7376—1—6

Żądaną jest Pożyczka

od 10,000 do 15,000 rs., po Towarzystwie na Majątek Ziemski pod Warszawą, oraz **30,000** rs., na 1-szy numer domu nowego w Warszawie, w miejscu pryncypalnem. — **Jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami Majątek Ziemski** w gub. Siedleckiej włók 70, bez serwitutów, z lasam i łąkami, w szacunku około 60,000 rs.—Uprasza się o nadesłanie adresów do Redakcji Kurjera pod lit. **Z. E. O.,** w celu bliższej informacji. —7404—1—2

Malarz Pokojowy i Znaków.

Podejmuje się wszelkich robót. (tak w Warszawie jako i na prowincji). w zakres fachu wchodzących, oraz wykleja pokoje obiciem, wszystko po cenach nader przystępnych, z czem się mam honor polecić pamięci Szanownych Obywateli. **JAN BORMANN.**
Mazowiecka Nr 1 nowy.
—7313—1—4

MLECZARNIA!!

Z dniem 8 Kwietnia 1879 r. przeniosłam mleczarnię utrzymywaną przezemnie lat 6, z rogu Złotej i Marszałkowskiej, w połowie na ulicę Zielną Nr 11, a w drugiej na ulicę Kozią Nr 1-szy do Hotelu Kowieńskiego. Dojenie krów odbywa się z rana o godzinie 6, w południe o 1, w wieczór o 7.—**A. Korycińska.**
1—1—7346—

Do sprzedania po nizkiej cenie

Kartofle

do siewu, sprowadzone z Anglii, Early Rose, Brownells Beauty i amerykańskie Surprise.—Wiadomość bliższą powziąć można w sklepie zegarmistrza p. Schuberta, ulica Senatorska N 6. Tamże zgłosić się może **Ogrodnik** z dobremi świadectwami, za wynagrodzeniem miesięcznym 20 rubli, mieszkanie, opał i kawał pola. 1—2—7397—

W Dobrach Żarki, jest w każdym czasie do wydzierżawienia

Browar bawarski

ze wszystkiemi utensyljami i zapasami, z chmielnikiem dziesięciomorgowym, lub bez niego.—Dystylarnia i Folwarki: Jaworznik i Żarki z Gorzelnią lub bez niej.—Interesanci zgłaszać się raczą na miejsce przez Stację drogi żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej Myszków.
1—8—7373—

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje w **każdej chwili** przyjezdne i tutejsze **Osoby,** życzące sobie odbyć słabość.—**W osobnym pokoju** za opłatą od **rs. 15,** w wspólnym mniej. Opieka sumienna, i najściślejsza dyskrecja, zapewnia się..—Ulica **Kapitulna Nr 3,** pierwsze piętro.
—7275—2—3

LOKAL

złożony z 6-ciu pokoi, passażu i kuchni, w domu Zarządu Wojennego (dawniej Pałac Hr. Zamojskich), przy ulicy Nowy-Świat, jest do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.—Bliższa wiadomość w tymże lokalu na 1-em piętrze u p. Gabryela Neumark, lub też w Kantorze Wekslu tegoż, przy ulicy Miodowej Nr 2.
—7027—3—3

Lokal

składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, gazu, wodociągu, zlewu, spiżarni, wygódki, komórki etc., od frontu na 3 piętrze, z przyczyn nieprzewidzianych **do odstępienia** od S-go Jana **z kontraktem trzyletnim,** w domu Nr 52 przy ulicy Marszałkowskiej.—Bliższa wiadomość w Magazynie N. S. Brüner te Comp. w Hotelu Europejskim i na miejscu.
—7332—1—3

Letnie Mieszkanie

w miejscowości pięknej i suchej, pod lasem, wiorst sześć od rogatek Grochowskich, za Pragą. wiorsta od przystanku drogi Nadwiślańskiej w Wawrze, umeblowane, składające się z pokoi 5, z przedpokojem i od dzielną kuchnią, 3 pokoi i kuchni, 2 pokoi z kuchnią do najęcia.—Wiadomość na kolonji Wawer Glinki Nr 1. oraz w Warszawie w sklepie jubilerskim W-go Lange, Krakowskie-Przedmieście Nr 65, u W-go Rucińskiego i w sklepie wyrobów srebrnych L. Nast, ulica Daniłowiczowska Nr 2. —7369—1—3

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Trzy Mieszkania

złożone z 5, 6 i 7, pokoi, na parterze, 1-em i 2-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami, w domu 2 lata stojącym i bardzo elegancko urządzonym; w każdym z tych mieszkań duży salon o 3-ch oknach. Nowogrodzka Nr 19, stróż wskaże. —7348—1—3

Potrzebnem jest natychmiast wspólne

Mieszkanie

przy zacnej familji dla młodej osoby.—Upraszam o nadsyłanie adresów do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. K.
1—1—7425—

Jest do odnajęcia

3 lub 4 Pokoje

z meblami, przedpokój i kuchnia od 15 Maja r. b. na pół roku.—Marszałkowska Nr 54 na dole, blizko Saskiego ogrodu. — Wiadomość w miejscu, mieszkania Nr 2. 1—3—7411—

Do wynajęcia zaraz

Dwa Pokoje

razem lub każdy osobno, elegancko bardzo umeblowane z usługą, samowarem, osobnem wejściem, od frontu na 1-m piętrze.—**Chmielna** Nr 1, mieszkania 28, pierwszy dom od Nowego-Światu. 1—3—7381—

POKÓJ

z kuchnią na dole do wynajęcia od 1-go Maja do 1-go Lipca r. b., cena 25 rs. za cały czas;—tamże jest do sprzedania Kontuar przydatny do Magazynu. — Wiadomość: Nowy-Świat Nr 41 w Fabryce Kwiatów.
1—3—7336—

Potrzebny jest

POKÓJ

z umeblowaniem, usługą i z osobnem wejściem, widny i bez wilgoci.—Adres podać proszę na ulicę Świętokrzyzką pod Nr domu 21, mieszkania 13, do D-ra Rościszewskiego.
1—3—7316—

U Akuszerki T. L.

Są pokoiki dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kuracje, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody. Ulica Chmielna Nr 10, mieszkania 4, wprost Djana kąpieli. —7164—2—6

Różne Lokale

na letnie mieszkania, są do wynajęcia w Grochowie II.—Wiadomość na miejscu w browarze. — Bliższa informacja u p. Szymańskiego, Senatorska Nr 466. —6885—4—10

Dwa Pokoje

z przedpokojem, umeblowane, lub bez mebli, do wynajęcia od 1 Lipca r. b.—Ulica Warecka Nr 13, stróż wskaże. —6438—3—3

Poszukuje się

Pokoju

bez mebli, z osobnem wejściem przy zacnej familii, w okolicy placu Teatralnego. — Oferty uprasza się składać w kiosku na placu Teatralnem pod literą **A. A** 150. —7215—2—2

Kilka pomniejszych z odrestaurowaniem

LOKALI

od Ś-go Jana r. b. do wynajęcia, Twarda Nr 36.
2—2—6127—

Jest do odstąpienia Szynk,

w środku miasta, w korzystnem miejscu, istniejący od lat kilkunastu, zaraz lub od 1-go Lipca 1879 r. nabyć go można. — Wiadomość u szwajcara w hotelu Polskim. —7201—2—3

Do wynajęcia zaraz

POKÓJ

duży, na dole, z meblami, usługą, samowarem, a może być z pościelą i obiadem.—Chmielna Nr 1, na dole w bramie na prawo, mieszkania Nr 30. —7210—2—3

Dwa Sklepy

w najlepszym punkcie do wynajęcia. — Krakowskie-Przedmieście Nr 51. —7301—2—2

Przy ulicy Kapitulnej Nr 4 do wynajęcia

SKLEP

z pokojem, od Ś-go Jana za rs. 400, wiadomość u stróża i **MASZYNA** do sprzedania w dobrym stanie do obówia. — Wiadomość w magazynie obówia Nowo-Senatorska Nr 4, wprost Teatru. **K. Chmurkowski.**
—7331—1—3

W drugie Ś-to Wielkiejnocy t. j. dnia 14-go b. m., wybiegła z domu przy ulicy Elektoralnej Nr 34/886 wyżlica

Suka,

rassy centkowanej, uszy kasztanowate i część ogona, 4 miesiące mająca, wabi się **Nera,** obroża skórzana wązka na kłódkę małą mosiężną zamknięta. — Łaskawy znalazca zechce ją odprowadzić pod powyższy Numer za wynagrodzeniem. Nieprawy posiadacz psa, sądownie poszukiwanym będzie. —7212—2—3

Nagrody rs. 3.

W dniu 11 b. m., to jest w Piątek po południu, wybiegł **Pies (Ponter),** kasztanowaty z białem pod szyją i na końcach nóg znaczeniem i został przez kogoś zatrzymanym. Uprasza się zatem o odprowadzenie lub doniesienie pod Nr 19 na ulicę Żelazną do szwajcara za powyższą nagrodą, — przytrzymujący go pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej —7156—2—2

BUCHHALTER

mężczyzna 26 letni, z wykształceniem uniwersyteckiem, który przy pierwszorzędnej instytucji zagranicznej pozostawał jako buchhalter, biegły w języku polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje osób tutejszych pierwszorzędnych, poszukuje odpowiedniej posady. — Uprasza się zostawienie adresu w Red. Kur. War. pod lit. K. K.
—7108—2—3

MĘŻCZYZNA

35 lat mający, z wykształceniem handlowo-przemysłowym, który zagranica przy pierwszorzędnych różnych fabrykach pozostawał, w charakterze: **kassjer, kontroler, inspektor, wo a żer,** biegły w języku polskim i niemieckim, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniej posady.—Bliższej wiadomości zasięgnąć można w handlu głównym W-nych Braci Wróbel, Krakowskie-Przedmieście. —7107—2—3